SPORT

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK

Nr. 51 (235) KRAKÓW - KATOWICE, 30 czerwca 1947 r. CENA 10 ZŁ.

Z powodu trudności technicznych

poniedziałkowy numer Sportu ukazywać się będzie w dużym form., czwartkowy w małym.

REDAKCJA



NAPIERAŁA MISTRZEM szosowym Polski na rok bież.

SZCZECIN. Tegoroczne szosowe mistrzostwa Polski odbyły się na trasie 202 km. prowadzącej z Koło brzegu do Szczecina.

Na starcie stanęła doborowa stawka 30 kolarzy. Do mety doszło jednak tylko 15 zawodników.

Wyścig przeprowadzony był w bardzo trudnych warunkach, ponieważ upał nie do zniesienia wybitnie osłabiał siły zawodników. Tytuł mistrza Polski na rok bieżący w wspaniałej formie zdobył Napierała (RKS Sarmata).



Ton całej imprezie nadawali kolarze warszawscy, którzy znajdują się w doskonałej formie. Tak świetni kolarze szosowcy jak Pietraszewski, Gabrych, czy Motyka na ich tle wypadli raczej słabo.

Na trasie rozgorzała bardzo ciekawa walka. Już od startu prowadzenie objął Napierała wspomagany doskonale przez Bańskiego. Napierała potrafił zdecydowanie utrzymać się przez cały czas na pozycji leadera.

Za tą dwójką pogoń wszczęli Wójcik, Siemiński i Wiśniewski. Gonitwa trwała na dystansie 150 kilometrów. Napierałę udało się złapać koło prowizorycznych mostów kolejowych na Odrze. Po przeprawie przez mosty Napierała objął znów prowadzenie którego nie oddał już do końca wyścigu i na finiszu, który znajdował się na torze stadionu szczecińskiego, zapewnił sobie prowadzenie o kilkanaście długości.

Głównym inicjatorem stałych wycieczek był doskonały Wojcik. Wiśniewski jadący cały czas doskonale na 60 km. przed metą zgubił czapeczkę. Nie zwracając jednak na to uwagi pojechał dalej. Przy przeprawie przez mosty gdzie kolarze musieli przeczekać, aż przejedzie pociąg zsiadł z roweru zasłabł i nie był już w stanie kontynuować wyścigu. **Okazało się, że doznał on porażenia słonecznego.**

Bardzo słabo w wyścigu wypadli Pietraszewski, Gabrych i Rzeźnicki. Ten ostatni był ofiarą stałych defektów i w końcu musiał zrezygnować z kontynuowania wyścigu na skutek złamania widelca.

Prawdziwą rewelacją wyścigu był młody Czyż z ŁKS-u. Pomimo wypadku dzięki wielkiej ambicji i poświęceniu dogonił on czołówkę i następnie starał się objąć w niej prowadzenie. Stare wygi nie doceniając sił młodego kolarza pozwalali mu czasami prowadzić stawkę, ale nigdy nie pozwolili mu się oddalić na niebezpieczną odległość.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

1) Napierała (RKS Sarmata) 6.15.3 2) Wójcik (SKP) 16.15,45, 3) Bański (RKS Sarmata) 6.15,46, 4) Simiński (Elektryczność) 6.16,01, 5) Czyż (ŁKS 6.45,, 7) Kapiak (Elektryczność) 6.45, 8) Bukowski (MKS), 9) Motyka (KTK), 10) Komorniczak (HCP).

Wyścig wzbudził wielkie zainteresowanie. Na trasę wychodziły całe szkoły z kwiatami witając przejeżdżających zawodników. Każde niemal miasto i miasteczko na trasie ufundowało specjalne cenne nagrody. Wyścig był dobrą propagandą kolarstwa na Ziemiach Odzyskanych.

Szyfr

POLONIA ŚWIDNICA — MOTOR BIAŁYSTOK 2:0 (0:0)

Świdnica. Beznadziejna kopanina ze strony gospodarzy, którzy nie potrafili wykorzystać niezliczonej ilości sytuacji podbramkowych. Bramki uzyskali: Cichy i Majcher. Sędziował Ob. Rutkowski. Widzów 3 tysiące.

W drużynie Polonii wyróżnili się: Markowski i Majcher, u pokonanych bramkarz Wyga i Kudasiewicz w obronie. Gra toczyła się przy stałej przewadze Polonii świdnickiej.

Red. Komitet. — Wydaje: Literatura Polska.

Adres: Katowice, Sobieskiego 11, p. 24, 25. Telefon: 334-03, 04.

R — 31133



Najlepsze lekkoatletki Polski w chwili obecnej z p. Marią Kwaśniewską, i Hejducką na czele, Wajsówną, Moderówną

NIESPODZIANKA w RYBNIKU
RYMER — AKS 2:1 (1:0)

Rybnik. Przy wspaniałej pogodzie i obecności rekordowej liczby widzów bo ponad 10 tysięcy, odbył się w Rybniku mecz o wejście do ekstraklasy państwowej między drużyną miejscowej kopalni Rymer a AKS-em z Chorzowa. Mecz zaszczycili swoją obecnością członkowie zarządu PZPN: gen. Bończa-Uzdowski i Glinka.

Mecz był niesłychanie ciekawy i trzymał licznie zgromadzoną publiczność w wyjątkowym napięciu. Gra była zacięta i przedstawiała typową walkę o punkty. Szczególnie ostro grali tym razem chorzowianie, toteż nie znaleźli za swą grę uznania u publiczności.

Drużyna kop. Rymer grała wyjątkowo ambitnie i na swe nikłe zwycięstwo zasłużyła w zupełności, mając poza ostatnim kwadransem meczu w którym górowali zdecydowanie chorzowianie dużo więcej z gry. W drużynie zwycięzców wspaniale zagrał w bramce Morawiec, bez zarzutu **Paris w obronie, Janik i Matloch w pomocy Dybała i Łuśka w linii napadu.**

Amatorski KS chociaż nie miał w swym zespole słabego punktu grając bez zarzutu we wszystkich liniach, ustępował gospodarzom kondycją i ten właśnie moment zadecydował o jego porażce i utracie dwóch cennych punktów.

Składy drużyn: Rymer: Morawiec, Paris, Student, Pawletko, Janik, Matloch, Dybała, Motyka, Wilczek, Franke, Łuska.

AKS: Mrugała, Jandula, Szaton, Gajdzik, Piec, Wieczorek, Barański, Pytel, Spodzieja, Cholewa, Klig.

Już w 3 minucie gry padła bramka dla gospodarzy, kiedy piłka silnie scentrowana przez Łuskę nie bez winy obrony AKS-u znalazła się w ich siatce. Stan 1:0 utrzymał się do przerwy.

Drugą bramkę uzyskał dla Rymera z dalekiego strzału Dybałą w 4-tej minucie po przerwie.

AKS zdobył bramkę dosłownie w ostatnich sekundach meczu przez Pytla.

Okazję na zdobycie bramki dla AKS-u za faul w polu karnym, zaprzepaścił Pytel, strzelając rzut karny w ręce bramkarza gospodarzy. Sędziował poprawnie Dabert z Poznania.

Katowice. Niedzielne spotkania o wejście do ligi dały następujące wyniki.

AKS — RYMER 1:2 (0:1)
RKU — GROCHÓW 4:3 (0:3)
CRACOVIA—GEDANIA 6:0 (2:0)
WISŁA—SZOMBIERKI 7:0 (5:0)
GARBARNIA—TĘCZA 2:0 (1:0)
RADOMIAK — ORZEŁ 5:0 (1:0)
POLONIA (W-wa) — KKS POZNAN 3:1 (2:1)
SKRA — OGNISKO SIEDLCE 6:2 (3:2)
WARTA — ŁKS 2:1 (1:1)
POMORZANIN — ZZK ŁÓDŹ 2:2
KKS OLSZTYN — CZUWAJ PRZEMYŚL 1:1 (1:1)
POLONIA ŚWIDNICA—MOTOR 2:0 (1:0)
LUBLINIANKA — MILICYJNY KS 3:2 (2:1)

GRUPA I

1) Wisła Kraków	8	15	44: 5
2) Polonia Warszawa	8	14	35:13
3) Polonia Bytom	8	11	34:10
4)RKS Szombierki	8	10	20:11
5) KKS Poznań	8	9	44:13
6) Skra Częstochowa	8	6	15:29
7) Polonia Świdnica	8	5	11:20
8) Ognisko Siedlce	8	2	13:51
9) Motor Białystok	8	0	8:57

GRUPA II

1) AKS Chorzów	9	14	23:11
2) Cracovia Kraków	9	13	37:13
3) Kop. Rymer Rybnik	9	13	24:16
4) RKU Sosnowiec	9	11	19:16
5) Pomorzanin Toruń	9	10	21:18
6) Radomiak Radom	9	9	18:13
7) Gedania Gdańsk	9	8	19:20
8) ZZK Łódź	9	7	17:28
9) Orzeł Gorlice	9	4	14:27
10) Grochów Warszawa	9	1	14:44

GRUPA III

1) Warta Poznań	8	14	40: 7
2) ŁKS Łódź	8	14	31: 8
3) Garbarnia Kraków	7	10	22:10
4) Tęcza Kilce	8	9	19:15
3) Lublinianka Lublin	7	9	22:20
6) WMKS Katowice	8	6	17:28
7) KKS Olsztyn	8	4	14:30
8) Czuwaj Przemyśl	8	4	8:22
9) PKS Szczecin	8	4	4:37

WARSZAWA zwycięża W TURNIEJU o BŁĘKITNĄ WSTĘGĘ BAŁTYKU
BAZARNIK znów NAJLEPSZY w wadze muszej

GDAŃSK (tel. wl.) W ub. piątek i sobotę rozegrany został w Gdańsku - Wrzeszczu wielki czwórmecz bokserski: Warszawy, Gdańska, Śląska i Łodzi **o Błękitną Wstęgę Bałtyku dla zwycięzców w poszczególnych wagach oraz nagrodę przechodnią dla zwycięzcy w klasyfikacji drużynowej.**

Czwórmecz w Gdańsku mimo, iż mógł być imprezą jeszcze bardziej okazałą — zaliczyć należy do najbardziej udanych i największych w tegorocznym sezonie. **Jeżeli organizatorzy poczynią starania by pozyskać na uczestników jego reprezentacje miast z zagranicy, turniej o Błękitną Wstęgę Bałtyku stanie się w przyszłości największą imprezą bokserską sezonu letniego w Europie.**

Tegoroczny turniej przyniósł w konkurencji indywidualnej **po 3 pierwsze miejsca bokserom Śląska i Warszawy i po jednym zawodnikowi Łodzi i Gdańska.**

W konkurencji drużynowej puchar wojewody gdańskiego (przechodni), zdobyła **reprezentacja Warszawy** uzyskując w sumie **24 pkt. przed Gdańskiem 19 pkt., Łodzią 18 pkt. i Śląskiem 18 pkt.**

Zwycięzcami w poszczególnych konkurencjach zostali: **w wadze muszej:** Bazarnik (Śląsk), **w wadze koguciej:** Grzywocz (Śląsk), **w wadze piórkowej:** Sieradzan (Warszawa), **w wadze lekkiej:** Komada (Warszawa), **w wadze półśredniej:** Chychła (Gdańsk) **w wadze średniej:** ...czyński (Warszawa), **w wadze półciężkiej:** ... (Śląsk) **w wadze ciężkiej:** Niewadził (Łódź).

Za... turniejem wśród publiczności mimo dni powszednich ... W pierwszym dniu mecze Warszawa — Śląsk (10:6) i Wybrzeże ... oglądało 8000 widzów. Walkom finałowym przyglądało się ... widzów. Organizacja zawodów sprawna.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Kpt. PZB Derda WYRZUCONY Z RINGU przez Woźniakiewicza W TURNIEJU o »Błękitną Wstęgę Bałtyku«

GDAŃSK - WRZESZCZ (tel. wł.) Dwa dni turnieju o Błękitną Wstęgę Bałtyku i nagrodę przechodnią wojewody gdańskiego Żrałki były wielką letnią rewia boksu polskiego.

Szkoda tylko, że na ringu we Wrzeszczu zabrakło pięściarzy Poznania i że w ostatniej chwili Gdańsk zmuszony był wystawić rezerwową ósemkę.. Najlepsi pięściarze Wybrzeża rekrutujący się z Milicyjnego Klubu Sportowego Gdynia: **Sowiński, Antczak, Iwańskі i Skierka** nie mogli wziąć udziału w turnieju z powodu wyjazdu reprezentacji polskiej Milicji na turniej wszechsłowiański Milicji w Bratysławie.

Warszawa, Śląsk i Łódź przysłały do Gdańska prawie że swe najlepsze w chwili obecnej ósemki.

Walki na ringu we Wrzeszczu przekonały nas, że bokserzy nasi mimo sezonu letniego znajdują się w dobrej formie, że nie zawiesili rękawic na kołku i że pilnie trenują.

32 bokserów biorących udział w turnieju wykazało wyrównany poziom. Walki były bardzo zacięte i nawet zwycięstwa przez k. o. były raczej dziełem przypadku aniżeli wynikiem wielkiej różnicy klasy.

Przykrym zgrzytem było wyzrucenie z ringu kpt. sportowego PZB — sędziego ringowego p. Derdy z Poznania przez zawodnika łódzkiego Woźniakiewicza w drugim dniu zawodów.

Woźniakiewicz spotkał się w walce finałowej z Sieradzanem Warszawa. W pierwszej rundzie łodzianin miał przewagę. W drugiej lepszy był Sieradzan. Trzecie starcie przyniosło bardzo brzydką walkę przeważnie w zwarciu w której sędzia ringowy p. Derda po dwukrotnym zwróceniu uwagi Woźniakiewiczowi za walkę nie fair odesłał go w pewnym momencie do rogu jako zdyskwalifikowanego.

Zawodnik Łodzi — po dłuższym namyśle **wykorzystując moment nieuwagi p. Derdy — (w chwili odbierania przez niego od sędziów punktowych kartek) podbiegł do niego złapał go za nogi i wyrzucił z ringu (głową na dół) na ziemię.**

Zajście to wywołało na widowni niesamowitą burzę. Publiczność podzieliła się na dwa obozy i podczas gdy jedna część zaczęła dawać wyraz swemu oburzeniu z powodu zachowania się Woźniakiewicza, druga część zaczęła demonstrować przeciwko sędziemu.

Ostatecznie sędziowie ogłosili dyskwalifikację łodzianina, a sprawa wyrzucenia z ringu kpt. sportowego PZB znajdzie niewątpliwie epilog na zebraniu PZB ...

Dalszą konsekwencją ... storii z p. Derdą ... się z turnieju ... Taberka, który uważając ... lega klubowy został ... nie stanął do walki ... miejsce w wadze średniej ... markiem (Śl).

Do awantur doszło ... pierwszym dniu po walce w wadze muszej **Stasiak (Ł) — Zieliński (G)** gdzie młody gdańszczanin pokrzywdzony został werdyktem sędziowskim przyznającym zwycięstwo Stasiakowi. — Walka była przez trzy rundy wyrównaną, ale ponieważ Zieliński był bardziej agresywny publiczność uważała, że Stasiak walki w żadnym wypadku nie wygrał.

Kiedy łodzianin ogłoszony został zwycięzcą na ring posypały się butelki, kule papierowe i inne przedmioty wśród których znalazła się nawet kula jakiegoś inwalidy.

Awantury na widowni trwały 10 minut i rozpoczęły się na nowo gdy w wadze koguciej sędziowie chcąc naprawić błąd z walki Stasiak — Zieliński przyznali niczym nieuzasadnione zwycięstwo Gołyńskiemu (Gdańsk) z Gryminem (Łódź).

To były nieprzyjemne strony turnieju w Gdańsku.

WARTA - ŁKS 2:1 (1:1)

ŁÓDŹ (tel. wł.). Warta: Krystowiak, Twórz Weiss, Dudzik, Lis, Mitkowski, Gierak, Kaźmierczak, Smulski, Czapczyk. **ŁKS:** Pisarski, Włodarczyk, Łuc I, Ciszewski, Karolak, Kopera, Hogendorf, Baran, Łuc II, Łacz, Sidor. Sędziował Latosiński z Poznania.

Piłkarze ŁKS-u przegrali wczoraj pierwszy mecz w rozgrywkach o wejście do ekstraklasy. Warta chociaż nie była drużyną lepszą to jednak dzięki nadzwyczajnej ambicji zdobyła bardzo cenne dwa punkty, które wysunęły ją na pierwsze miejsce w tabeli rozgrywek w III-ciej grupie.

Mecz oczekiwany był w Łodzi od dawna. Obie drużyny reprezentują mniej więcej wyrównany poziom, ale ŁKS jak mogliśmy zauważyć przechodzi od kilku tygodni wyraźny spadek formy. Warta, jak się okazało miała dużo szczęścia w losowaniu, gdyż najważniejszy dla niej mecz przypadł w okresie słabej formy łodzian. **(Dokończenie na str. 5-tej)**



Napoleon Dzwonkowski (Zryw Włocławek), najlepszy po wojnie długodystansowiec Polski

KRAKOWIANIE ZWYCIĘŻAJĄ NA 3 FRONTACH
Wisła bije Szombierki 7:0 w Krakowie
Cracovia - Gedania 6:0 w Gdańsku
Garbarnia zwycięża Tęczę 2:0

KATOWICE. Drużyny krakowskie Wisła, Cracovia i Garbarnia odniosły w ostatniej niedzieli rozgrywek o wejście do ligi, zgodnie z naszymi przewidywaniami, same zwycięstwa.

Najcenniejszym jest oczywiście wynik Cracovii w Gdańsku z Gedanią 6:0.

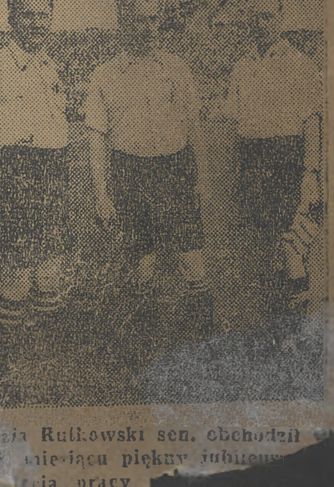
Wisła zwyciężając Szombierki 7:0, wykazała, że jest dziś najlepszą drużyną w Polsce.

Garbarnia dzięki zwycięstwu z Tęczą (Kielce) wzmocniła b. poważnie swe szanse na awans do ekstraklasy. Szczegóły wewnątrz numeru.

MISTRZOSTWA PŁYWACKIE KRAKOWA

KRAKÓW. W mistrzostwach pływackich Krakowa w ogólnej punktacji po dwóch dniach pierwsze miejsce zajęła Wisła 1671 punktów przed Cracovią 1471, przed AZS-em 304 i startującym po raz pierwszy w mistrzostwach harcerskich KS ... punktów.

Mistrzostwa rozegrane zostały w I-szej, II i II-ciej klasie równocześnie. W poniedziałek nastąpi zakończenie mistrzostw które jednak nie wpłynie na ogólną punktację.



Sędzia Rutkowski sen. obchodził bież... miesiącu piękny jubileusz ... -lecia pracy

DRUGI AKT WIMBLEDONU

„EUROPEJSKI" AMERYKANIN

NISZCZY AUSTRALIJSKI SEN O MISTRZOSTWIE

BUDGE WZYWA DO WALKI AMATORÓW

A WIĘC mamy już poza sobą prolog i pierwszy akt Wimbledonu. Od poniedziałku na ośmiu kortach słynnego stadionu tenisowego toczą się bez przerwy pojedynki elity tenisowej świata. W końcu tygodnia dzięki doskonałej organizacji i wymarzonej pogodzie podciągnięto gry do ćwierćfinałów.

SHOCKING AUSTRALIJSKI

Obecnie mecz rozgrywać się będzie już tylko na korcie centralnym i na korcie nr. 1., dotychczas zarezerwowanym tylko dla uprzywilejowanych.

Zainteresowanie zawodami było bardzo duże. Codziennie od 8.000 do 10.000 widzów zapełniało szczelnie trybuny. **Największą popularnością cieszyli się oczywiście Anglicy, po tym Amerykanie.**

Powszechnie natomiast niechęć otacza **Australijczyków,** którzy nie są zbyt sympatyczni, **a Pails i Bromwich odznaczają się wprost arogancją, lekceważeniem publiczności,** często kłócą się z sędziami, demonstrują itp. Pod adresem elity australijskiej padło też wiele ostrych słów ze strony prasy i kół sportowych, a nawet wypowiedzi dzienników brytyjskich wywołały polemikę aż za Oceanem, gdzie w „Sydney Herald" australijski działacz tenisowy Hopman ujął się za Australijczykami, którzy spotkali się z ostrą krytyką za demonstracyjne wycofanie się z zawodów przedwimbledońskich mimo, że uprzednio zgodzili się na uczestnictwo, co w konsekwencji naraziło organizatorów na znaczne koszty i przyniosło wiele szkody prestiżowi tenisu brytyjskiego.

Zachowanie się w Wimbledonie czołówki australijskiej również nie należy do poprawnych i już obecnie



Jack Kramer (USA)

można spotkać się z oświadczeniami czołowych klubów brytyjskich, jak klubu Beckenham, że „o ile Australijczycy nie będą uprzejmiejsi to nie będą proszeni w przyszłości do brania udziału w turnieju".

NIE POMOŻE ŻELAZNA KURTYNA!

OSTRO również atakuje prasa sportowa decyzje komitetu selekcyjnego w Wimbledonie który na liście ośmiu rozstawionych graczy umieścił aż trzech Australijczyków **Bromwicha** na drugim, **Pailsa** na czwartym i **G Browna** na piątym miejscu, usuwając **Petrę** aż na siódme, co sprzeciwia się zasadom fair play.

Pisma piszą wprost o tym, że jeżeli Petrę spotkała taka przykrość, motywowana przez organizatorów nie braniem przez niego udziału w szeregu rozgrywek międzynarodowych, to tym bardziej niuzasadnionym jest wystawienie Australijczyków na poczesne miejsce, ponieważ aż do ostatniej chwili przed Wimbledonem pozostawali oni „za żelazną kurtyną", nigdy nie zgadzając się na ujawnienie swej „bieżącej formy".

Otóż ta kurtyna, która była częścią strategii tenisowej Australijczyków nie przyniosła im szczęścia i nielubiąca ich publiczność miała sporą satysfakcją, gdy w sobotę na korcie centralnym nastąpiła ogromna niespodzianka, pierwsza właściwie w turnieju: 23-letni Amerykanin Budge Patty rozprawił się w pięciu setach z kandydatem na mistrza świata i najgroźniejszym przeciwnikiem **Kramera — Johnem Bromwichem.**

BRAWO PATTY

Niespodzianka tym większa, że Patty, młody, sympatyczny i skromny chłopak nie reprezentuje t. zw. szkoły amerykańskiej, o której pisaliśmy w poprzednim reportażu. **— Nie był on w ogóle rozstawiony w Wimbledonie i nie figuruje nawet na liście „10-ciu najlepszych"** w USA, ponieważ swe tenisowe ostrogi zdobywał prawie wyłącznie w Europie na kortach angielskich i kontynentalnych. Nie reprezentuje on typu gracza ofensywnego ale raczej defensywnego, lubi odbijać backhandem i jest ekspertem w dropshotach.

Sukces Patty'ego jest również i dlatego tym godniejszy uwagi, że Patty grał ze skurczem w nodze. Dlatego oddał drugiego seta 0:6, a czwartego 1:6 i przez chwile, jak sam oświadczył po meczu wydawało mu się, że będzie musiał „scratchować". — Przemógł się jednak i grając z poświęceniem i niesłychaną ambicją potrafił po pierwszym secie wygrać trzeciego i piątego, osiągając ostatecznie po trzech godzinach walki zwycięstwo 6:4, 0:6, 6:4, 1:6, 6:4.

Mecz Bromwich — Patty przejdzie na pewno do historii tenisu, jako klasyczny dowód, co może zrobić zasadniczo słabszy zawodnik, gdy powie sobie, że musi wygrać.

Bromwich popełnił szereg bledów grając w tempie powolnym i atakując backhandem Amerykanina backhandem, który jest jego najskuteczniejszą bronią wykształconą w walkach na twardych kortach Europy. Również i w dropshotach Patty okazał się niebo lepszy od Bromwicha.

A WIĘC Patty jest naprawdę rewelacją mistrzostw. Doszedł do pierwszej osemki i w ćwierćfinale spotka się z Drobnym. Czy Patty potrafi powtórzyć swój sukces z Sidwellem i Bromwichem, to nie wiadomo, zwłaszcza, że Czech jest w dobrej formie aczkolwiek nie gra tak dobrze jak w ubiegłym roku.

Poza tym Drobny poza jednym jedynym meczem z Segurą w pierwszej rundzie trafiał bardzo szczęśliwie, wylosowując outsiderów a w rundzie „16-tu" przeciwnik jego Argentyńczyk Morea oddał walkę walk-overem, tłumacząc się, że kontuzja ramienia nie pozwala mu stanąć na korcie.

BEZ NIESPODZIANEK



Drobny

Tak więc stosunkowo świeży i nie zmęczony Czech spotkał się z porządnie przemęczonym Pattym, nad którym wisi ponadto miecz Damoklesa w formie skurczu, który, o ile przyjdzie jeszcze raz, niewątpliwie skończy w tegorocznym Wimbledonie sympatycznego „cudownego Amerykanina", który obok Drobnego i Petry broni właściwie raczej barw Europy niż Ameryki.

INNE spotkania przed ćwierćfinałami nie przyniosły niespodzianek: wygrali faworyci.

I tak Kramer, który poprzednio „rozłożył Cucellego (6:0, 6:2, 6:0) wygrał ze Szwedem Johanssenem 7:5, 6:2, 6:1.

Johanssen wsławił się poprzednio zwycięstwem nad Asbothem 8:6, 5:7, 6:2, 6:2, co świadczy, że Asboth jest w słabej formie i że po Jugosłowianach i Czechosłowakach, Szwedzi, jako trzeci plasują się w tenisie kontynentalnym.

Kramer gra w ćwierćfinale z Geoff Brownem (Australijczykiem), co przesądza o szansach australijskich wprowadzenia choć dwóch graczy do półfinału.

W ćwierćfinale znalazło się obok dwóch Australijczyków Pailsa i G. Browna, i dwóch graczy kontynentalnych Petra, oraz Grobny.

Pails dostał się do ćwierćfinału łatwo po pokonaniu w trzech krótkich setach Francuza Abdesselama.

Dalszy ćwierćfinalista Falkenberg pokonał po zaciętej walce Austriaka Redla, który jest do pewnego stopnia fenomenem turnieju. Ma tylko jedną rękę a mimo to gra świetnie i niesłychanie ambitnie.

A więc ćwierćfinał przedstawia się następująco:

USA: Kramer, T. Brown, Falkenburg, Patty.
AUSTRALIA: Pails, G. Brown.
FRANCJA: Petra,
CZECHOSŁOWACJA: Drobny.

NASI W WIMBLEDONIE

NA zakończenie singlów omówmy rolę Polaków. Otóż po pierwszym sukcesie w poniedziałek następne dni przyniosły przewidywane porażki. Niektóre z nich są jednak bardzo przykre.

Taki Hebda powinien mimo 40-tki wygrać ze słabym Anglikiem Listerem, który nie potrafił odebrać Falkenburgowi ani jednego seta. Hebda męczy się po pierwszym secie i po wygraniu go 6:1, oddaje następne 3:6, 3:6, 2:6, nie usiłując ani razu nawiązać walki.

Natomiast **porażka Skoneckiego nie przynosi nam wstydu.** Skonecki utrzymał się najdłużej ze wszystkich Polaków w singlach. „Po drodze" pokonał łatwo Finkelkrauta, który jest graczem palestyńskim, zwyciężając go 6:0, 6:4, 6:3.

Finkelkraut nie jest tenisowym „orłem" ale Skonecki w każdym razie pokazał, że nie peszy się Wimbledonem i trawiastymi kortami i że nie powiedział w Wimbledonie swego ostatniego słowa. — Nic natomiast nie mógł zrobić wobec Drobnego w następnej rundzie, przegrywając gładko 1:6, 1:6, 3:6.

Przy wyjątkowym szczęściu, gdyby Skonecki trafił na Abdesselema, czy Redla mógłby nawet dojść do szesnastki. Ale nie narzekajmy, bo i tak losowanie było dla niego bardzo łaskawe.

Również honorowo przegrał Spychała, który dość wcześnie trafił na „pożeracza" niedoświadczonych tenisistów Kramera. „Przepisowo" wynik brzmiał: 2:6, 2:6, 2:6.

Niezbyt natomiast ładnie spisał się Tłoczyński, który przegrał z Rumunem Rurakiem w pięciu setach 5:7, 6:3, 5:7, 6:4, 4:6 mimo, że od pół roku właściwie bez przerwy trenuje i miał dosyć czasu, by przyzwyczaić się do kortów trawiastych. — **Tłoczyński, powiedzmy sobie szczerze do ekstraklasy europejskiej nigdy już nie będzie należał. Pozostanie zawsze tylko „retrieverem".**

U PAŃ WSZYSTKO „PRZEPISOWO"

Przejdźmy teraz do pań. Nie będziemy się tu rozwodzić nad możliwościami ostatniej szesnastki (panie nie zdążyły jeszcze rozegrać ćwierćfinałów). Nie ma wśród nich niestety Jadwigi Jędrzejowskiej, która przegrała z Angielką Hilton. **O Jędrzejowskiej piszą w Anglii** „gallant Polish" i stwierdzają, że chwilami, jak to było np. w drugim secie z Hilton **„Polka ma przebłyski dawnej świetności".** Niestety są to tylko przebłyski...

Anglia w tym roku wypadła zresztą nienajgorzej w grach pojedyńczych pań. W „szesnastce" ma trzy przedstawicielki — **Hilton, Bostock i Joan Curry.** Odpadła natomiast M. Menzies, jako pierwsza z rozstawionych ośmiu najlepszych

Pozostałe natomiast siedem (podajemy w kolejności „rangi"): Osborne, Braugh, Hart, Todd, Bolton, Summers i Bostock figurują na liście szesnastu. Dotychczasowe wyniki wskazują jednak na to, że półfinały będą już tylko „all-american affair", o ile Bolton (Australia), która ma „amerykańskie uderzenie" nie przełamie w ćwierćfinale bariery USA.

Z ostatnich wyników podajemy jeszcze: D. Hart — Gulbransem 6:3, 6:0.

W grze podwójnej panów: G. Brown Long — Bergelin, Johanssen 6:4, 6:4, 6:4. Fannin Sturgess — Camp Mac Vay 6:1, 6:2, 6:1, a więc bez niespodzianek. Ćwierćfinały double'a będą australijsko — amerykańskim porachunkiem, może z jedną europejską „wtyczką".

W mikscie T. Brown Osborne — Mottram Bostock 6:0, 6:3.

CYRK BUDGE'A ZJEŻDŻA DO WEMBLEY

Na zakończenie trochę plotek, które dotyczą głównie niespodziewanego przyjazdu Pauliny Betz, tym razem jednak już jako profesjonałki.

Po zakończeniu Wimbledonu, zjeżdża do Anglii „cyrk" Budge'a w pełnym składzie, a więc sam maestro **Donald Budge, Bobby Riggs, Paulina Betz, Sarah Cooke ze swym sławnym małżonkiem.** — Rozegrają oni „Wimbledon profesionałów" w Wembley w dniach 21, 23, 25 lipca.

Głównym celem wizyty jest pokazanie publiczności brytyjskiej, że tenis zawodowy stoi na równi jeżeli nie wyżej od tenisu amatorskiego. Nie jest tajemnicą, że Budge dałby 200.000 dolarów za możliwość urządzenia spotkania między zwycięzcami Wimbledonu, a elitą zawodową z Wembley, że zwracał się z tą propozycją do miarodajnych kół tenisowych i że nie zrażony odpowiedzią odmowną szturmuje dalej amatorskie twierdze Grenady.

Budge zaklina się przy tym, że jego ekipa rozniosłaby w puch i w proch amatorów i że wynik brzmiałby przy siedmiu spotkaniach co najmniej 5:2 dla „Cyrku".

Na wszystkie propozycje i zaczepki Budge'a „His Lordship" Templewood odpowiada krótkim: „no".

A właściwie szkoda! Raz można by coś takiego urządzić. Choćby dlatego, by przekonać się, czy profesjonalizm rzeczywiście zabija sport tenisowy i czy świetna gra Budge'a i Riggsa jest naprawdę dobrą grą, czy też humbugiem. **Osobiście postawilibyśmy w tym meczu na amatorów!**

WIADOMOŚCI „SUCHE" dla pływaków

⊙ **WEDŁUG** nowej listy klasyfikacyjnej PZP poszczególne okręgi posiadają następującą ilość zawodników klasy mistrzowskiej: **Kraków 6, Kielce 1, Łódź 2, Pomorze [illegible] Poznań 10, Śląsk 21, Warszawa 5.**

⊙ **MOCĄ** uchwały zarządu Śl. [illegible]ZPN została z dniem 10 czerwca [illegible]szona sekcja pływacka **KS Po[illegible]tom** za nie płacenie skła[illegible]kie mecze i zawody po [illegible]m. Polonia urządzała [illegible] Okręgu.

[illegible]ZP ustalił następ[illegible] zawodników ma[illegible] udział w obozie przy[illegible] do mistrzostw Eu[illegible]yl. dow.: 1.05,0, 200 [illegible] 2.32,0, 400 m. styl. [illegible]00 m. styl klas. 3,05,0 [illegible] na wznak 1.18,0.

PANIE: 100 m. styl. dow. 1.25,0, 400 m. styl. dow. 7.04,0, 200 m. styl. klas. 3.33,0, 100 m. styl. na wznak: 1,38,0.

⊙ **OBÓZ kondycyjny dla czołowych zawodniczek Polski** odbędzie się w Poznaniu w czasie od 1 — 21 lipca br.

⊙ **NA terenie Bydgoszczy powstał** nowy klub pływacki, a mianowicie Mil. Klub Sport. „Partyzant". Klub został przyjęty w poczet członków PZP.

Polski Związek Pływacki wyznaczył następujące minima uprawniające do startu w nadchodzących mistrzostwach Polski w klasie mistrzowskiej.

PANOWIE:

100 m. styl dow. 1.10,0
200 m. styl. dow. 2.45,0
400 m. styl. dow. 6.00,0
1500 m. styl. dow. 25.00,0
100 m. styl. klas. 1.25,0
200 m. styl klas. 3.10,0
100 m. styl na wznak 1,25,0
4 x 200 m. styl. dow. 11.30,0
3 x 100 m. styl. zmiennny 4.05,0

PANIE:

100 m. styl dow. 1,30,0
400 m. styl. dow. 7.40,0
100 m. styl. klas. 1.42,0
200 m. styl. klas. 3.40,0
100 m. styl na wznak 1,42,0
4 x 100 m. styl. dow. 7.00,0
3 x 100 m. styl. zmienny 5.25,0

Jak widzimy minima kwalifikacyjne są znowu zaostrzone. Szczególnie w sztafetach i konkurencjach pań minima powyższe różnią się do minimów branych pod uwagę na ostatnich zimowych mistrzostwach Polski w Bytomiu.

BYTOMSKA POLONIA

WYGRAŁA w BĘDZINIE z SARMACJĄ 5:4 (3:2)

Będzin. W ub. sobotę, gościła w Będzinie drużyna bytomskiej Polonii, która rozegrała spotkanie towarzyskie z tegorocznym mistrzem zagłębiowskiej kl. A Sarmacją.

Polonia wystąpiła w najsilniejszym składzie z Kulawikiem i Pochopinem na czele. Sarmacja grała bez Lewińskiego i Prokopa (z dwoma juniorami).

Po b. ładnej grze bytomiacy odnieśli zasłużone zwycięstwo w stosunku 5:4 (3:2).

W pierwszej połowie meczu gra była na ogół wyrównana. Polonia prowadziła już 3:0 ze strzałów Kulawika w 11 min. Pochopina w 16 min. i Kulawika w 21 min. Bramki dla Sarmacji w tym okresie gry strzelili Orzechowski w 25 min. i Orzechowski w 39 min.

Po przerwie tylko do 10 min. gry Sarmacja była równorzędnym przeciwnikiem i mimo że od tej chwili Polonia panowała już niepodzielnie na boisku, drużyna będzińska przegrała tylko różnicą jednej bramki (4:5). **Dwie dalsze bramki dla bytomiaków zdobył Kulawik i trzecią grający od przerwy Matjas.** Strzelcem dwu bramek dla Sarmacji był znów Orzechowski, który obok Kulawika był najlepszym graczem na boisku.

Widzów 4.000.

* * *

W ub. piątek **SARMACJA GOŚCIŁA W ZAWIERCIU,** gdzie rozegrała mecz towarzyski z repr. rob. Zawiercia wygrywając mimo osłabionego składu 7:2 (4:0). **Bramki dla Sarmacji** zdobyli: Lubas, Orzechowski po 2, Kantorski, Cenderek i Jeziorny po jednej. Widzów 3.000.

LUBLINIANKA — WMKS KATOWICE 3:2 (2:1)

Lublin. Mecz piłkarski o wejście do klasy państwowej zakończył się zwycięstwem przeważającej przez cały czas drużyny „Lublinianki" nad katowickim WMKS — w stosunku 3:2 (2:1).

Od wyższej porażki uchronił gości doskonale grający bramkarz Kwoka i obrońca Krause.

Sędziował Warzech z Opola Widzów 3.000.

Jeszcze jedno zwycięstwo Przemyśla z Rzeszowem

RZESZÓW — PRZEMYŚL 3:5 (1:3)

Rzeszów. W rewanżowym spotkaniu w Rzeszowie repr. tego miasta poniosła drugą przykrą porażkę (w Przemyślu 7:2). Drużyna przemyska złożona z całości zawodników Polonii (jeden zawodnik Błyskawicy) zagrała naogół lepiej i skuteczniej. W napadzie szczególnie Ława był doskonałym strzelcem.

W repr. Rzeszowa złożonej z zawodników Resovii i Sokoła brak było zupełnie strzelca. Do przerwy przewaga Przemyśla. W 11-tej min. został skontuzjo[illegible] poważnie bramkarz Ba[illegible] go rezerwowy

OSTATNIE WYNIKI MISTRZOSTW W PODOKRĘGU PRZEMYSKIM

PRZEMYŚL. Ostatnie spotkanie w kl. A rundy wiosennej przyniosło zgodnie z przewidywaniami zdecydowane **zwycięstwo Polonii** nad będącą na końcu tabeli Błyskawicą 4:1 (3:0).

Rzemieślnicy zagrali niezwykle ambitnie, zaś bramkarz ich Zaborniak wykazał wysoką klasę.

Bramkę dla pokonanych uzyskał Piechnik.

Dla Polonii, strzelcami bramek byli: Filipowicz, Laba, Wojtynowski i Gruszka. Spotkanie prowadził p. Gałuszka z Jarosławia.

TABELA KL A

1) Polonia (Przem.)	6	10:2	24:9
2) JKS	6	6:6	23:13
3) Stalowa Wola	6	6:6	15:15
4) Błyskawica	6	2:10	4:30

Okręg Przemyski w rozgrywkach o wejście do klasy państwowej reprezentować będzie Polonia przemyska.

NIE LEKCEWAŻYĆ PIASTA

MISTRZA klasy A OPOLA

PRZEDSTAWIAMY, KANDYDATÓW DO LIGI

GLIWICE. (kor. wł.) Mistrzem klasy A, Opolskiego OZPN, została jedenastka piłkarska, bodajże największego klubu Ziem Odzyskanych — Klubu Sportowego Metalowców Piast z Gliwic.

Pragnąc, przed zbliżającymi się rozgrywkami eliminacyjnymi o wejście do Ligi, zapoznać bliżej naszych Czytelników z tą sympatyczną drużyną, prosimy o „wiadomości z pierwszej ręki" p. **Ludkowskiego** — kierownika biur klubowych.

— W meczach eliminacyjnych o wejście do ligi, piłkarze nasi grać będą w składzie: **bramkarz Zięba** (dawn. Lwów), **obrona** Kałużny oraz znany przed wojną piłkarz Ruchu — Dziwisz, **w pomocy** zagrają: Preisner (Lwów), Beliczyński i Piechura, a **w ataku** Dmytrow (Lwów), Malucha, Gruner, Nowak (Lwów) i Mączka.

Jak widać z powyższego zestawienia jest to „mieszanka" złożona z zawodników śląskich i lwowskich, a że nie została ona źle przyrządzona, to najlepszym dowodem tego jest fakt, iż w wiosennej rundzie mistrzostw klasy A, straciliśmy tylko jeden punkt.

— Jak ocenia pan szanse swojej drużyny w rozgrywkach o wejście do ligi? — zapytujemy.

— Na jesieni ub. roku w mistrzostwach klasy A byliśmy równorzędnym przeciwnikiem dla bytomskiej Polonii, a lepszymi od RKS Szombierki. Obecnie gramy jeszcze lepiej. Z zawodników naszych w reprezentacji okręgu występowali: **Zięba, Dziwisz, Preisner, Piechura, Malucha, Gruner i Nowak.** Wierzę że przy łucie szczęścia możemy zająć pierwsze miejsce w swej grupie, pomimo, iż uważam, że jest to najsilniejsza grupa. W każdym razie będziemy równorzędnym przeciwnikiem dla mistrza Górnego Śląska.

—Jakie są plany piłkarzy Piasta, na nabliższą przyszłość?

— Piłkarze nasi przebywają obecnie na obozie wypoczynkowym w **Warcie koło Kłodzka.** W drodze powrotnej rozegrają mecz z I KS Wrocław. Poza meczami o wejście do ligi, mamy zamiar sprowadzić do Gliwic w bieżącym roku kilka dobrych drużyn zagranicznych. Pierwszym naszym przeciwnikiem z tej serii będzie czeska drużyna **SK Zidenice,** która zawitą do Gliwic już 24 lipca.

Dziękuję p. Ludkowskiemu za informacje dla „Sportu" i życzę spełnienia ukrytych marzeń jego i wszystkich sportowców Gliwic — miejsca w lidze dla Piasta.

mgr. Z. OLESIUK.

TARNOVIA finiszuje

Jej rywalka Wieczysta pokonana w Tarnowie 5:0

TARNÓW (tel.) Oczekiwane z wielkim zaciekawieniem pierwsze spotkanie kandydatek na mistrza klasy A KOZPN-u Wieczystej z Krakowa i Tarnovii odbyło się w ub. czwartek i przyniosło wielką sensację w postaci wysokiego zwycięstwa Tarnovii 5:0 (2:0).

Tarnovia po słabej grze z Dąbskim w Krakowie (0:0) udowodniła w czwartkowym meczu, że myśli poważnie o zdobyciu tytułu mistrza klasy A i że już rozpoczęła finiszować. Groźna w Krakowie Wieczysta nie istniała prawie na boisku tarnowskim. W ciągu całego meczu oddała zaledwie kilka strzałów, zresztą nie groźnych, na bramkę Tarnovii.

Tarnovia już po pauzie zapewniła sobie prowadzenie, po przerwie dalszymi trzema bramkami przypieczętowała pogrom Wieczystej. Bramki zdobyli: Pirych II 3, Kokoszka i Roik III po jednej.

Przed zawodami odbyła się uroczystość uczczenia 25 letniej działalności sportowej seniora arbitrów piłkarskich **Andrzeja Rutkowskiego** który właśnie w Tarnowie ją rozpoczął. Jubilatowi wręczono cenny upominek. Prowadzący powyższe zawody sędzia **Edward Kulczyk** z Tarnowa otrzymał od krakowskiego kolegium sędziowskiego upominek z okazji 500 meczu.

To co najciekawsze z Poznania

Wśród piłkarzy poznańskich

⊙ **GENDERA,** który po kontuzji swego kolana na meczu z Czechami przeleżał kilkanaście dni, mając nogę w gipsie ma zagrać w połowie lipca br. „Warta" doznała by poważnego wzmocnienia, tym bardziej, że trener Fogiel zdołał zmontować prawą stronę ataku Kaczmarek — Gierak. Lewą stanowili by **Gendera — Smólski.** Na środku ataku grać będzie Czapczyk wzgl. zamieniać będzie miejsce z Gendera.

⊙ **Słabą stroną jedenastki** tegorocznego mistrza poznańskiej kl. A H. Cegielskiego są obaj skrzydłowi, którzy swym poziomem gry znacznie odbiegają od trójki ataku.

⊙ **Znany środkowy pomocnik „Warty"** — Danielak, który dzięki licznym treningom stracił nieco wagi ma podobno jeszcze zagrać w pierwszej drużynie.

⊙ **Drużyna „Cegielskiego" jest pozbawiona możności odbywania regularnego treningu z braku** boiska. Na boisku, posiadanym przez klub przed wojną Niemcy pobudowali zabudowania fabryczne.

⊙ **KKS Poznań** po rozegraniu meczu z „Polonią" warszawską będzie miał tylko jeden ciężki mecz wyjazdowy — mianowicie do „Wisły" krakowskiej, podczas gdy z głównymi rywalami: „Polonią" W-wa, Polonią — Bytom i Szombierkami spotka się na własnym gruncie.

⊙ **W ŚRODĘ,** dnia 2 lipca br. odbędzie się na boisku Warty ciekawe spotkanie bokserskie pomiędzy repr. Poznania a drużyną Warty.

⊙ **PROSTUJEMY wiadomość** podaną w ostatnim numerze naszego pisma jakoby znany napastnik KKS Poznań doznał złamania nogi.

Uległ on tylko poważnej kontuzji, wskutek czego kilka dni musiał leżeć w łóżku.

Z OBOZU NASZYCH HOKEISTÓW

POZNAŃ. Polski Związek Hokeja na trawie zrzesza 12 klubów, podczas gdy co najmniej drugie tyle chętnych klubów nie może przystąpić do Związku, gdyż na przeszkodzie ku temu stoi brak sprzętu, którego w kraju się nie wyrabia, a sprowadzenie z zagranicy jest zbyt drogie.

Tegoroczne mistrzostwa Polski odbędą się w **sierpniu** br. i rozegrane zostaną w dwóch grupach. Udział wezmie prawodopodobnie **10 drużyn.**

Związek postanowił rozegrać **mecz Polska — Czechosłowacja w ciągu września br. w Poznaniu** oraz wysłać na igrzyska klubów robotniczych do Paryża na dzień 2 września drużynę Środzkiego Klubu Sportowego, która przypuszczalnie zostałaby zasilona graczami innych zespołów.

Ponadto **PZHT zamierza rozegrać spotkanie z Belgią i ewetl. z Holandią.**

Od Red.: Holandia jest dla naszych hokeistów przeciwnikiem zbyt silnym i należało by się raczej zwrócić do jednego ze słabszych państw w tej dziedzinie sportu.

W KILKU WIERSZACH

⊙ **W DNIACH 4, 5 i 6 lipca br.** odbędą się eliminacyjne zawody bokserskie wszystkich klubów kolejowych na terenie okręgu poznańskiego przed mającymi się odbyć w dniach od 15—17 sierpnia br. ogólnopolskich igrzysk kolejarzy w Poznaniu. Walki eliminacyjne rezegrane zostaną w sali ZWM przy ul. Grunwaldzkiej.

⊙ **MISTRZOSTWA PŁYWACKIE** okręgu poznańskiego w klasie III rozegrane zostaną na Sołaczu w pływalni miejskiej w dn. 5, 6. i 7 lipca br. Wyścig na 1500 m. odbędzie się w dniu 9 lipca br.

TORUŃ — OLSZTYN 4:0

TORUŃ. Mecz piłki nożnej między repr. **Torunia i Olsztyna** zakończył się zwycięstwem Torunia w stosunku 4:0 (2:0).

Reprezentację Torunia stanowił KKS Pomorzanin, natomiast **Olsztyn** był reprezentowany przez KKS Olsztyn, KS Społem i WKS.

Zwycięstwo Torunia różnicą czterech bramek było w zupełności zasłużone i mogłoby wypaść jeszcze efektowniej, gdyby napad drużyny gospodarzy był lepiej dysponowany strzałowo. — Olsztyn ustępował torończykom pod każdym względem, nadrabiając braki ofiarnością i ambicją.

Gra aczkolwiek prowadzona była fair i w szybkim tempie ciekawą nie była. Grę rozpoczęli toruńczycy i z miejsca przejęli inicjatywę w swe ręce.

Już w 4-tej minucie **Kosobucki** strzałem z 20 mtr. zdobył pierwszą bramkę dla Torunia. W 11 min. **Sapok** będąc sam z bramkarzem strzelił ponad poprzeczkę. W 18 min. 100 proc. pozycji do strzelania bramki nie wykorzystał Sikora. Dopiero w 23-ej minucie **Rembecki** egzekwując korner umieścił ją bezpośrednio w siatce Olsztyna.

W drugiej połowie toruńczycy prawie nie schodzą z pola karnego przeciwnika. W 30 min. **Kamiński** strzelił 3-cią bramkę a w 7 min. później **Rembecki** pięknym strzałem ustalił wynik dnia.

14:08.2 min. na 5 klm.

osiągnął Zatopek Czechosł.

WIELKIE MIĘDZYNARODOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W PRADZE

PRAGA. Na stadionie Sparty odbyły się we wtorek i środę wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników angielskich, szwedzkich i fińskich.

W drugim dniu zawodów w biegu na 5000 m. wspaniały sukces odniósł doskonały długodystansowiec czeski **Zatopek**, który nie tylko zdecydowanie pokonał zawodników skandynawskich ale osiągnął fenomenalny czas na tym dystansie a mianowicie **14:08.2 m.** udawadniając tym samym, że w chwili obecnej jest najlepszym długodystansowcem europejskim. Lepszy czas od Zatopka na tym dystansie uzyskał tylko słynny biegacz szwedzki G. Hägg, który obecnie jest już zawodowcem.

W pierwszym dniu odbyły się następujące konkurencje:

110 m płotki: 1) Braekman — (Belgia) 15,1 sek.,

100 m.: 1) Mc Donald Bailey (Anglia) 10,4 sek., 2) Braekman (Belgia) 10,6 sek., 3) Paraczek — (Slavia) 10,7 sek. 4) David (VS Brno) 10.8 sek.

Skok wzwyż: 1) Hausenblas — (Sparta) 195 cm., 2) Patterson — (Anglia) 185 cm.

400 m. 1) Rek (VS Brno) 50,2 s., 2) Ljungren (Szwecja) 50,5 sek.

W drugim dniu zawodów osiągnięto następujące wyniki:

200 m.: 1) Mc Donald Bailey — (Anglia) 21,2 sek., 2) David (VS Brno) 22.0 sek.

800 m. 1) Ljungren (Szwecja) 1:54,1 min., 2) Cevona (Czechosłowacja) o pierś w tyle (1,54,3).

W rzucie oszczepem zawodnik czeski Kisseweter osiągnął 60,82 metra.

W skoku o tyczce zwycięstwo odniósł również zawodnik czeski Krejcar osiągając wysokość 4 m. 5 cm.

Kulminacyjnym punktem zawodów był bieg na 5 km. Na starcie oprócz Czecha Zatopka stanęli: Szwed Nyberg oraz Fińczycy Koskala i Emström.

Bieg ten, jak już na wstępie zaznaczyliśmy, zakończył się wspaniałym sukcesem biegacza czeskiego, który osiągnął piękny czas a mianowicie 14:08,2 min.. Drugie miejsce zajął Szwed Nyberg w czasie 14:59,4 min., **trzecie** — **Koskala** (Finlandia) 15:05,6 min.. **czwarte** Emström (Finlandia) — 15:11,0 min., Zatopek prawie przez cały czas biegu znajdował się na czele).

Po zawodach tych Zatopek udaje się do Helsinek, gdzie w ramach wielkich zawodów młodzieżowych spotka się ponownie z elitą biegaczy skandynawskich.



CZTERY DOBRE WYNIKI

NA MISTRZOSTWACH KIELECKIEGO OZLA

KIELCE. Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Kieleckiego Okręgu Związku Lekkoatletycznego w Kielcach zgromadziły na starcie ok. 120 zawodników rekrutujących się z Lechii, Tęczy, Dąbrowszczaka, z Kielc, Radomiaka z Radomia oraz reprezentacji klubów Zryw woj. kieleckiego. Przeprowadzone zostały mistrzostwa w konkurencjach żeńskich i męskich.

W klasyfikacji zespołowej, kolejność klubów ustaliła się następująco: 1) Lechia Kielce — 136 pkt., 2) Radomiak Radom — 134 pkt., 3) Tęcza Kielce — 98 pkt., 4) Dąbrowszczak Kielce — 87 pkt., 5) Zryw woj. kieleckie — 16 pkt. Tytuł mistrza Okręgu Kieleckiego na rok 1947 zdobyła więc Lechia, która otrzymała nagrodę przechodnią im. inż. Otmara Kwiecińskiego.

W klasyfikacji zespołowej kobiet pierwsze miejsce zajął Zryw woj. kieleckiego — 115 pkt. przed Lechią Kielce — 110 pkt. (Zryw otrzymał na stałe, po trzykrotnym, kolejnym zwycięstwie puchar przechodni im. Henryka Urbanowicza).

Podczas zawodów o mistrzostwo Kiel. OZLA osiągnięto cztery wyniki, które zakwalifikowały Brzozowskiego, Piwońskiego i sztafetę Radomiaka do najlepszej dziesiątki w kraju. — Otóż młody, utalentowany **skoczek Brzozowski** (Lechia Kielce) przeszedł gładko 1,76 wzwyż (drugi wynik w Polsce w rb.). Na treningu zawodnik ten osiągnął już 1,81 m. Piwowoński (Lechia Kielce) w przedbiegu osiągnął na 100 m. czas 11,1 sek. a w finale 200 m. czas 23,7 sek. Na 9-te miejsce w kraju kwalifikuje się **sztafeta Radomiaka 4x400 m.**, która na mistrzostwach Okręgu Kieleckiego osiągnęła czas 3,52,05 min.

Wyniki techniczne mistrzostwa Okręgu Kieleckiego w lekkiej-atletyce przedstawiają się następująco: (Podajemy tylko 2 pierwsze miejsca).

KONKURENCJE MĘSKIE:

100 m.: 1) Piwowoński (L) 11,4 sek., 2) Kieszkowski (R) 11,8 sek., (Piwowoński osiągnął w przedbiegu czas 11,1 sek.).

200 m.: 1) Piwowoński (L) 23,7 sek., 2) Pawlaczyk (D) 24,2 sek.

400 m.: 1) Kieszkowski (R) 56,8 sek., 2) Tumiłowicz (Z) 58,6 sek.

800 m.: 1) Małecki (R) 2,13,4 min. 2) Rogójski (L) 2,14,2 min.

1500 m.: 1) Małecki (R) 4,30,5 min. 2) Malicki (L) 4,35,7 min.

5,000 m.: 1) Marszałek (D) 18,36,0 min., 2) Miller (D) 18,46,6 min.

4x100 m.: 1) Lechia Kielce 49,1 sek., 2) Radomiak (Radom) 50,2 sek.

4x400 m.: 1) Radomiak 3,52,05 min., 2) Lechia 4,20,0 min.

W dal: 1) Ksel (T) 6,14 m., 2) Joachimowicz (D) 6,11 m.

Wzwyż: 1) Brzozowski (L) 1,76 m., 2) Joachimowicz (D) 1,65 m.

Kula: 1) Stradowski (L) 11,37 m., 2) Florczyk (T) 11,31 m.

Dysk: 1) Jaworski (R) 36,32 m., 2) Mieczkowski (R) 33,50 m.

Oszczep: 1) Jaworski (R) 42,97 m., 2) Florczyk (T) 39,94 m.

KONKURENCJE KOBIECE:

60 m.: 1) Górecka (Z) 9,4 sek., 2) Zaręba (Z) 9,5 sek.

100 m.: 1 — 2 Górecka i Gierowska (Zryw Lechia) 14,9 sek.

200 m.: 1) Kusiówna (Z) 34,1 sek., 2) Strójwąs (L) 34,2 sek.

W dal: 1) Gierowska (L) 4,11 m., 2) Górecka (Z) 3,78 m.

Wzwyż: 1) Gierowska (L) 1,25 m., 2) Kolasińska (L) 1,20 m.

Kulą: Górecka (Z) 6,84 m., 2) Pyzara (Z) 6,62 m.

Dysk: 1) Gierowska (L) 18,87 m., 2) Dziedzic (Z) 18,77 m.

130 ZAWODNICZEK

ZGŁOSIŁO SIĘ JUŻ DO MISTRZOSTW LEKKOATLETYCZNYCH POLSKI

KATOWICE. W dniu 5 i 6. 7. przeprowadzone zostaną przez Śląski Okręg Lekkoatletyczny Kobiece Lekkoatletyczne Mistrzostwa Polski w Katowicach. Protektorat nad zawodami przejął Premier Rządu ob. **Cyrankiewicz Józef** i wojewoda śląski **gen. A. Zawadzki.** — Ponadto powołany został Komitet Honorowy w skład którego weszli czołowi działacze śląscy i przedstawiciele władz z wojewodą płk. Ziętkiem na czele.

Mistrzostwa lekkoatletyczne kobiet Polski stanowić będą po meczu z Czeszkami najciekawszą imprezę sportową kobiecego sezonu lekkoatletycznego.

Zgłoszenia już wpłynęły a to: **Krakowa 30, Łodzi 15, Gdańska 16, Śląska 50** z innych okręgów 20. Tak więc 130 zawodniczek zapowiedziało już start swój w mistrzostwach.

Zawody przeprowadzone zostaną na stadionie Pogoni. Program szczegółowy przedstawia się następująco: **W sobotę o godz. 1-szej** (nastąpi uroczyste otwarcie zawod.w połączone z defiladą zawodniczek. Po czym przeprowadzone zostaną konkurencje: 60 m i 200 m przedbiegi i finały, skok w dal z rozbiegiem i z miejsca finały, rzut oszczepem finały.

W niedzielę o godz. 9.3 przedbiegi sztafet 4x100 m. i 4x200 m., a o godz. 16-tej biegi 100 m 800 m 80 m. przez płotki finały sztafet, bieg 100 m., skok wzwyż, kula, dysk, finały.

PODLESIANKA WYGRAŁA TURNIEJ W WYRACH

Wyry. Turniej piłkarski w Wyrach rozegrany w ub. sobotę i niedzielę wygrała **Podlesianka**, zwyciężając AKS Mikołów 1:0 (1:0) i ŁKS (Łaziska Średnie) 1:0 (0:0).

Ponad 17 mtr. w kuli

zapowiada w tegor. sezonie HEINO LIPP

DWADZIEŚCIA LAT TEMU, REKORD ŚWIATOWY W RZUCIE KULĄ WYNOSIŁ 15 METRÓW 54 cm. — RZUT NA 16 MTR. WYDAWAŁ SIĘ BYĆ NIEMOŻLIWOŚCIĄ I DOPIERO W R. 1928 UDAŁO SIĘ MIOTACZOM PRZEKROCZYĆ TĘ ODLEGŁOŚĆ.

Świetny mistrz czeski Douda ustanowił w 1932 nowy rekord świata rzuciwszy kulą na odległość 16 mtr. 20 cm.. Następnie Amerykanin Torrance osiągnął 17 mtr. 40 cm.

Obecnie w grupę najlepszych miotaczy kulą włączył się radziecki lekkoatleta, — student Heino LIPP. — Jeszcze do niedawna Lipp występował tylko na zawodach młodzieżowych ale nie przesadzimy jeżeli stwierdzimy że w ostatnim czasie nazwisko jego stało się znane sportowcom całego świata.

11 lat utrzymywał się rekord światowy na 16-tu metrach 60 cm. ustanowiony przez Niemca Woelke.

Na otwarciu sezonu lekkoatletycznego w Tartu (Estonia) Heino LIPP z uporem przygotowujący się do występu poprawił wynik Woelkego osiągając 16 mtr. 66 cm.

Po upływie paru dni udało się mu rzucić kulą na odległość 16 mtr. 72 cm.

Ten nowy rekord radziecki jest obecnie rekordem Europy a po wojnie najlepszym również wynikiem w świecie.

Świetny wyczyn wysunął młodego sportowca ZSRR w grupę najlepszej piątki lekkoatletów świata (obliczając wartość wyników wg. punktacji fińskiej).

Mówiąc o perspektywach Heino Lipp na przyszłość — trener jego — znawca sportu **Fred Kudu** informuje:

— Heino jest jeszcze daleki w swych obecnych wyczynach od kresu swych możliwości. — Jest on bardzo uparty w treningach i dąży uporczywie do najlepszych osiągnięć. — Tak jak i inni mistrzowie radzieccy wiele pracuje nad sobą i nie opada na duchu gdy coś się mu nie uda. Zdaje się mi że jeszcze w tegorocznym sezonie Heino rzuci kulą na 17-cie metrów.

W wywiadzie prasowym Heino Lipp powiedział mi:

— „Obecnie mam kilka egzaminów na uniwersytecie. Z tego powodu w najbliższych dniach będę raczej rzadziej występował na zawodach.

Po egzaminach przyśpieszę trening: będę biegał na 100 i 400 mtr. skakał i rzucał dyskiem. — Specjalnie rożnorodny trening który jest podstawą radzieckiego sportu — robi człowieka silnym wytrzymałym i prowadzi do zwycięstwa. — Mam nadzieję, że jeszcze odległość 17 m w tym roku przekroczę.

ROGOW M.

TRZY RAZY 10:6

bokserów Batorego w tournee NA POMORZU

KATOWICE. Tournee pięściarzy Batorego po Pomorzu przyniosło im 3 zwycięstwa w stosunku **10:6** — w meczach rozegranych ze Zjednoczeniem w Bydgoszczy, **Legią** w Chełmży i **Gryfem** w Toruniu.

Czwarty mecz Batorego z KKS-em w Inowrocławiu nie doszedł do skutku z powodu braku sali.

Bokserzy Batorego wykazali dobrą formę i pozostawili na Pomorzu dobre wrażenie. — Najpochlebniej wyrażają się bokserzy chorzowscy o gościnności drużyn pomorskich a w ocenie swych przeciwników podkreślają walory jakie reprezentuje na przyszłość młoda ósemka Legii z Chełmży.

Oddajemy z kolei głos naszemu korespondentowi z Torunia red. Kureckiemu.

TORUŃ (tel.) Ostatni swój mecz na Pomorzu rozegrali bokserzy Batorego w Toruniu z miejscowym Gryfem. Spotkanie wywołało wielkie zainteresowanie i na boisku miejskim zgromadziło się około 3 tys. widzów. — **Batory odniósł trzecie z kolei zwycięstwo nad Pomorzu w indentycznym stosunku 10:6.**

Walki stały na dobrym poziomie technicznym.

Najciekawszym spotkaniem była walka w wadze półciężkiej Stockiego z Nowarą w której obydwaj zawodnicy pokazali boks w bardzo dobrym wydaniu. Szczególnie podobał się publiczności toruńskiej pięściarz Batorego, który był gorąco oklaskiwany. Nowara wygrał dość wysoko na punkty.

Wyniki techniczne meczu przedstawiały się następująco:

W wadze muszej mistrz Polski Gumowski (Gryf) wygrał w 1-szej rundzie przez k.o. z juniorem Batorego Ponanta.

W wadze koguciej: Krzemiński (G) zwyciężył Nypelta (B) ale wynik krzywdzi w dużym stopniu Ślązaka.

W wadze lekkiej: Stynarowski (G) przegrał przez tko. z Kiszką (B) będąc dwukrotnie na deskach do 8-miu.

W wadze piórkowej Dandalski (G) po bardzo ładnej walce przegrał z Mierzwą (B).

W wadze półśredniej: Hekrer (G) przegrał z Kulą (B).

W wadze średniej Szymański (G) sprawił miłą niespodziankę zwyciężając Kusza (B).

W wadze półciężkiej Stocki (G) uległ na punkty Nowarze (B).

W wadze ciężkiej Zmorzyński (G) przegrał z Kolonką.

Sędziował w ringu p. Grenda Toruń, na punkty: pp. Lewicki, Włosek, Tor i Kugacz z Bydgoszczy. Organizacja zawodów sprawna.

—o—O—o—

CHORZÓW. W dniach 10 — 15 bm. sekcja bokserska Batorego wyjeżdża na 3 mecze do Czechosłowacji. Batory spotka się w meczu rewanżowym z SK Zelezniczary w Witkowicach, a oprócz tego zmierzy się z jedną z drużyn Morawskiej Ostrawy oraz rozegra jeden mecz na prowincji.

WĘGRY-JUGOSŁAWIA 3:2 (1:1)

Wspaniały sukces piłkarzy węgierskich w BELGRADZIE

BELGRAD. Na stadionie Partyzanta w obecności 35-ciu tysięcy widzów odbyło się spotkanie piłkarskie pomiędzy repr. Węgier i Jugosławii.

Spotkanie po zaciętej i na bardzo wysokim stojące poziomie zakończyło się niespodziewanym zwycięstwem drużyny węgierskiej dla której bramki zdobyli: Sillady 2 i Mike 1. **Dla drużyny jugosłowiańskiej bramki zdobyli:** Simonowski i Czajkowski.

4,08,8 UZYSKAŁ WIDERSKI

na 1.500 mtr. ZWYCIĘŻAJĄC STANISZEWSKIEGO w meczu WISŁA — SYRENA 101:100

Kraków. W niedzielę odbyły się na stadionie Wisły towarzyskie zawody lekkoatletyczne — pomiędzy wicemistrzem drużynowym **Polski** Syreną z Warszawy i Wisłą. Zakończyły się one w ogólnej punktacji zwycięstwem Wisły różnicą jednego punktu 101:100.

W konkurencjach męskich zwyciężyła Syrena 73:58 pkt. W konkurencjach żeńskich wygrała **Wisła 43:27** pkt. mimo tropikalnego upału (zawody rozegrane zostały w samo południe) **uzyskano 5 wyników najlepszych po wojnie w Polsce, a mianowicie:** w konkurencjach pań: **Dobrzańska Syrena uzyskała w dysku 37 m 26 cm, w konkurencjach męskich w biegu na 1.500 m Widerski Wisła uzyskał czas 4,08.8, a Staniszewski Syrena Warszawa 4,11.1 min.** W oszczepie **Gierutto 55,24 m** a w **sztafecie 4×400 Wisła uzyskała czas 3,40,7 min.**

W ramach tych zawodów doszło do sensacyjnego pojedynku pomiędzy Staniszewskim i Widerskim w biegu na 1,500 m Bieg ten wygrał niespodziewanie Widerski w doskonałej formie i w doskonałym czasie.

Rozstrzygnięcie padło na 120 m przed metą. Do 1.200 m prowadził bieg Kwapień Wisła przed Murskim i Staniszewskim. Następnie Staniszewski zaatakował Widerskiego minął go, lecz mający lepszy finisz Widerski minął warszawianina na ostatniej krzywiźnie i przybył do mety jako pierwszy. Była to najciekawsza konkurencja zawodów.

WYNIKI TECHNICZNE

Konkurencje żeńskie: 100 m Legutko Wisła 13,4, Wolańska Wisła 15, Tkaczyk Syrena.

500 m: Krukowska Wisła 1,47, 2) Tomaszewska Wisła 2,04,2, 3) Szeliga Syrena 2,14,2.

Sztafeta 4 × 100: 1) Wisła 56,2, 2) Syrena 59,2 sek., **skok w dal:** Legutko Wisła 4,53,5, 2) Chejchowska Syrena 4,24, 3) Tkaczyk

Dysk: 1) Dobrzańska Syrena 37,26, 2) Łaptaś Łucja Wisła 25,39, 3) Wawrzyniók Syrena 24,97.

Kula: 1) Ditkowska Wisła 9,93, 2) Tkaczyk Syrena 9,82, 3) Łaptas Wisła 9,60.

Konkurencje męskie 100 m: 1) Andrzejkiewicz Syrena 12,2, 2) Bukowski Syrena 12,5, 3) Kurecki Wisła 12,7.

400 m. 1) Statkiewicz Syrena 54,7, 2) Kumorek Wisła 55,9, 3) Zoładź Wisła 56,3.

1.500 m: 1) Widerski Wisła 4,08,8, 2) Staniszewski Syrena 4,11,1, 3) Kwapień Wisła 4,14,8.

5.000 m: 1) Czajkowski Syrena 16,26,7, 2) Więcek Wisła 16,37,4, 3) Ruszlewski Syrena 17,48,2.

110 m z płotkami: 1) Cetnarski Wisła 20,2, 2) Hojnik Wisła 20,3, 3) Gierutto Syrena 20,8, Gierutto prowadził przez cały czas na ostatnim płotku przewrócił się i przegrał.

Sztafeta 4× 100: 1) Syrena 46,6, Wisła 47,8.

4×400: 1) Wisła 3,40,7, 2) Syrena 3,42,7.

Skok w dal: 1) Andrzejkiewicz Syrena 6,08,5, 2) Hojnik Wisła 5,97, 3) Karton Wisła 5,69, 4) Gierutto 5,75.

Oszczep: Gierutto Syrena 55,24, 2) Szelest Syrena 52,84, 3) Stawiarski Wisła 39,46.

Dysk: 1) Gierutto Syrena 40,75, 2) Kołacz Syrena 34,80, 3) Stawiarski Wisła 33,39 (**w dysku** i **oszczepie Wisła akompilowała wyniki Stawiarskiego,** startującego na sąsiednim stadionie miejskim w pięcioboju o mistrzostwo okręgu).

Kula: 1) Gierutto Syrena 14,28, 2) Kołacz 11,44, 3) Kuć Wisła 11,05.

STAWIARSKI MISTRZEM KRAKOWA W PIĘCIOBOJU

Pięciobój męski o [illegible] **okręgu krakowskiego,** [illegible] raz trzeci z rzędu Stawiar[illegible] sła 2380 punktów przed [illegible] Cracovia 2970 i Świeżem C[illegible] 1281 pkt. Startowało 6 [illegible] ków.

Z powodu wielkiego upa[illegible] **Stawiarskiego** [illegible] słabe: **200 mtr.** 26 sek. 1500 — 4 [illegible] **w dal** — 5.4[illegible], oszczep — 39,46, dysk — 33.39.

Trójbój pań o mistrzostwo okręgu wygrała po raz trzeci z rzędu Mitan Legia uzyskując 132 punkty przed Stachowicz Legia 78 pkt. i Serafinówną Wisła 63 pkt.

Wyniki Mitanowej: 100 mtr. 13.4. oszczep — 20,67, skok wzwyż — 146 cm. rekord okręgu a zarazem najlepszy po wojnie. Wynikiem tym Mitanowa zdobyła dalsze 3 kółka **olimpijskie,** posiada już je za 80 mtr. przez płotki (12,8).

100 M.	
Buhl (B)	10,9
Jaraczewski (Ł)	11,0
Małecki (W)	11,0
Rutkowski (P)	11,1
Białkowski (B)	11,1
Lipski (S)	11,1
Grzanka (B)	11,1
Szymoszek (Śl)	11,1
Piwowoński (K)	11,1
Mach (G)	11,1
CZECHOSŁOWACJA 100 MTR.	
10,6 David (Brno)	
10,7 Paraček (Praga)	

200 M.	
Jaraczewski (Ł)	22,1
Buhl (B)	22,3
Rutkowski (P)	22,4
Lipowski (Ł)	22,4
Grzanka (B)	23,0
Białkowski (B)	23,0
Piaskowy (K)	23,2
Mach (G)	23,4
Szymoszek (Śl)	23,5
Puzio (K)	23,6
CZECHOSŁOWACJA 200 MTR.	
21,1 David (Brno)	
22,6 Paraček (Praga)	

400 M.	
Buhl (B)	51,2
Puzio (K)	52,0
Piaskowy (K)	52,3
Grzanka (B)	52,6
Mach (G)	52,8
Rzeźniczek (Śl)	52,8
Krawczyk (Śl)	52,9
Statkiewicz (W)	53,6
Dunecki (T)	54,0
Drozdowski (Śl)	54,7
CZECHOSŁOWACJA 400 MTR.	
50,1 Horecky (Praga)	
50,2 Rek (Brno)	

800 M.	
Wideł (K)	2.01,5
Staniszewski (W)	2.01,6
Nowak (B)	2.02,5
Dotzauer (W)	2.05,6
Kurpessa Łódź	2.06,0
Rzeźniczek (Śl)	2.06,1
Świniarski (G)	2.06,3
Badowski (W)	2.07,0
Wenta (G)	2.07,0
Wasilewski (W)	2.07,7
CZECHOSŁOWACJA 800 MTR.	
1:54,3 Cevona	
1.58,4 Vomacka	

1500 M.	
Widerski (K)	4.11,3
Szymański (W)	4.15,3
Wideł (K)	4.15,5
Staniszewski (W)	4.16,4
Zaprzał (Śl)	4.18,3
Dzwonkowski (W)	4.18,4
Kielas (G)	4,19,1
Nowak (B)	4.19,4
Kubera (G)	4.20,0
Lehman (W)	4.20,3
CZECHOSŁOWACJA 1500 MTR.	
4.01,3 Cevona	
4.12,0 Vomacka	

5000 M.	
Kielas (G)	15.34,4
Dzwonkowski (W)	15.34,5
Boniecki (G)	15.44,5
Jurzak (Śl)	16.03,0
Wiekiewicz (P)	16.07,0
Wasilewski (W)	16.11,4
Czajkowski (W)	16.12,0
Zadrożny (Śl)	16.16,4
Sitko (Śl)	16.20,0
Jastrzębski (K)	16.21.1
CZECHOSŁOWACJA 5000 MTR.	
14.08,2 Zatopek	
15.54,8 Diringer	

10000 M.	
Kielas (G)	33.28,9
Wiecck A. (K)	35.05,9
Więcek E. (K)	35.06,1
Głuszcz (W)	35.36,0
Gajda (W)	36.38.0
Garncarz (K)	36.42.2
Szeremeta (W)	37.01.2
Witkowski (W)	37.04,8
CZECHOSŁOWACJA 10.000 MTR.	
34.38,8 Jilek	
34.41,6 Weichautel	

110 PŁOTKI	
Adamczyk (W)	16,5
Maciaszczyk (Ł)	17,7
Sękowski (K)	17,8
Vorreiter (Śl)	11,8
Centarski (K)	18,0
Chmiel W. (Śl)	18,0
Kuźmicki (Ł)	18,0
Dorochinicki (K)	19,5
Murłowski (Śl)	19,6
Wojterski (P)	19,8
CZECHOSŁOWACJA 110 MTR. PŁOTKI	
15.0 Tosnar	
15,3 Krul	

400 M. PŁOTKI	
Puzio (K)	1.02,0
Drozdowski (Śl)	1.02,6
Maciaszczyk (Ł)	1.03.9
Siterek (P)	1.04,2
Vorreiter (Śl)	1.04,5
Palacz (Śl)	1.05,0
Niemczyk (K)	[illegible]
Sękowski (K)	[illegible]
Pawłowski (Ł)	1.06,0
Ryd (P)	1.06,1
CZECHOSŁOWACJA 400 MTR. PŁOTKI	
57,6 Holocek	
57,7 Snajdr	

4x100 M.	
HKS Bydgoszcz	45,0
AZS Łódź	45,6
Cracovia (K)	45,9
AZS Poznań	46,2
Odra Opole	46,3
Zgoda Świetochło.	46,4
Pogoń Katowice	46,7
Pancerni Modlin	47,0
AZS Wrocław	47,2
Syrena (W)	47,2
CZECHOSŁOWACJA 4 x 100 MTR.	
43,5 VS Brno	
44,6 Sparta	

4x400 M.	
Zgoda Świetochł.	3.42,0
Pogoń Katowice	3.44,0
Syrena War.	3.44,2
Cracovia Kr.	3.46,0
AZS Wrocław	3.46,0
Pafawag Wrocł.	3.49,0
AZS Łódź	3.49,8
Wisła Kr.	3.51,1
Radomiak Radom	3.52,5
ŁKS Łódź	3.52,8

KULA	
Łomowski (G)	14,81
Praski (Śl)	14,59
Prywer (Ł)	14,43
Gierutto (W)	14,02
Adamczyk (W)	13,44
Grzelski (Ł)	13.09
Kocot (Śl)	13,02
Zieleniewski (G)	12,97
Makulec (K)	12,89
Hoffman (P)	12,77
CZECHOSŁOWACJA RZUT KULĄ	
14,89 Knotek	
14,82 Kalina	

DYSK	
Łomowski (G)	44,33
Gierutto (W)	44,20
Praski (Śl)	44,16
Grzelski (Ł)	40,38
Owczarek (Ł)	40,15
Makulec (K)	39,81
Słowik (K)	39,53
Lisiak (Ł)	39,50
Hoffman (P)	39,48
Smyłła (Śl)	38,89
CZECHOSŁOWACJA RZUT DYSKIEM	
45,46 Knotek	
45.09 Sedlacek	

OSZCZEP	
Gburczyk (W)	54,45
Chmiel (Śl)	53.50
Gierutto (W)	53,0
Rydczak (Ł)	52,70
Mikrut (B)	52,16
Hoffman (P)	52,02
Szedzielorz (Śl)	51,64
Wronowski (L)	50,99
Sowański (G)	49.98
Białowąs (W)	49,90
CZECHOSŁOWACJA RZUT OSZCZEPEM	
61,84 Kisewetter	
58,29 Wunsch	

MŁOT	
Kocot (Śl)	49,16
Kozubek (Śl)	47,00
Deja (Śl)	44,66
Sobecki (T)	42,27
Więckowski (B)	41,83
Masłowski (B)	40,76
Siekiel (Śl)	40,35
Krawczyk (P)	38.41
Segiet (Śl)	36,62
Jasiński (Śl)	33,53
CZECHOSŁOWACJA RZUT MŁOTEM	
49,57 Knotek	
43,78 Struhar	

SKOK W DAL	
Adamczyk (W)	6,87
Skwarek (L)	6,62
Serafini (K)	6,54
Kiszka (Śl)	6,54
Kuźmicki (Ł)	6,48
Szymoszek (Śl)	6,46
Rutkowski (P)	6.45
Pawłowski (Ł)	6,43
Antczak (W)	6.43
Piwowoński (K)	6,43
CZECHOSŁOWACJA SKOK W DAL	
7,03 Fikejz	
6,84 Matys	

SKOK WZWYŻ	
Adamczyk (W)	1,78
Brzozowski (K)	1,76
Kuźmicki (Ł)	1,75
Zwoliński (W)	1,75
Antczak (W)	1,75
Skawina (K)	1,75
Rogowski (W)	1,73
Nicolan (W)	1,70
Gierutto (W)	1,70
Drengiewicz (K)	1,70
CZECHOSŁOWACJA SKOK WZWYŻ	
1,95 Hausenblas	
1,83 Horak	

TYCZKA	
Morończyk (K)	3.82,5
Małecki (W)	3,60
Borodziuk (B)	3,50
Frost (G)	3,40
Majcherczyk (Śl)	3,40
Szedzielorz (Śl)	3,30
Cerpirz (W)	3,30
Mucha (Śl)	3,20
Kurdelski (B)	3,20
Skawina (K)	3,20
CZECHOSŁOWACJA TYCZKA	
4,05 Krejcar	
3,60 Havlik	

TRÓJSKOK	
Kuźmicki (Ł)	13,31
Skawina (K)	13,00
Chmiel (Śl)	12,87
Antczak (W)	12,62
Pawłowski (Ł)	12,51
Starybrat (W)	12,49
Nowak (W)	12,41
Szmidt (P)	12,26
Cerpisz (W)	12,25
Skałbania (P)	12,18
CZECHOSŁOWACJA TRÓJSKOK	
13,56 Kuby	
13,35 Joun	

POLSKA — CZECHOSŁOWACJA W LEKKOATLETYCE MĘSKIEJ NA... PAPIERZE

KATOWICE. Mecze lekkoatletyczne pomiędzy Polską a Czechosłowacją należały przed wojną do imprez b. częstych, b. popularnych i b. ciekawych.

Lekkoatleci nasi okazywali się z reguły lepsi i choć nieznacznie, to jednak pewnie odnosili zwycięstwa. Sytuacja w tej dziedzinie sportu uległa zmianie po wojnie. Czechosłowacja stała się lekkoatletyczną potęgą Europy, podczas gdy u nas „królowa sportu“ nie może z rozmaitych względów „przyjść do siebie“.

Urządzanie obecnie meczu międzypaństwowego z naszym południowym sąsiadem w lekkoatletyce mężczyzn byłoby niecelowe, ze względu na dużą różnicę klasy Czechów i Polaków.

Różnice te wykazuje najdobitniej zestawienie 2 najlepszych wyników w poszczególnych dyscyplinach zawodników Polski i Czechosłowacji osiągniętych w bież. sezonie. Jeżeli przyjmiemy, że w meczu międzypaństwowym z każdej strony startowałoby dwu najlepszych, a punktacja za 4 miejsca byłaby 5, 4, 2 i 1, to w meczu, który przeprowadzimy sobie na papierze, Czesi odniosą zwycięstwo 131:65.

Wygraliśmy tylko jedną konkurencję: bieg na 10.000 mtr. przez Kielasa, który legitymuje **się czasem** 33,28,9 (najlepszy Czech ma czas 34,38,8 min.) Poza tym nast. zawodnicy ustępują wyraźnie Czechom: **na 5000 mtr.** Kielas jest drugi, Dzwonkowski 3-ci, (drugi Czech 4-ty), **w skoku w dal Adamczyk 2-gi, w skoku o tyczce** Morończyk jest też drugi, **w młocie** Kocot jest drugi, a Kozubek trzeci (drugi Czech 4-ty). **Ogólny wynik 18 konkurencji:** 17 pierwszych miejsc Czechów daje im 85 pkt. I-sza wygrana przez Polaków konkurencja daje nam 5 pkt. **15-cie DRUGICH MIEJSC CZECHÓW** daje im 40 pkt., trzy drugie miejsca Polaków dają nam 12 pkt. — **16-cie TRZECICH MIEJSC daje nam 32 pkt.**, dwa 3-cie miejsca Czechów dają im 4 pkt. i wreszcie **16** czwartych miejsc daje Polakom 16 pkt., a 2 czwarte miejsca Czechów dają im 2 pkt. **W sumie przegraliśmy 65:131.** Wyniki z niedzieli 29.VI. nie uwzględnione [illegible] Polaków i Czechów.

RUCH mistrzem Śląska w klasie A i 4-tym reprezentantem ŚlOZPN w rozgr. o wejście do ligi

Katowice. W rozgrywkach finałowych o mistrzostwo śląskiej klasy A Ruch po zwycięstwie nad ZZK Katowice zdobył już tytuł mistrza klasy A. kwalifikując się tym samym do rozgrywek o wejście do ekstraklasy.

Ruch odniósł dwa przekonywujące zwycięstwa nad Concordią 2:0 i 5:1). Mecz z kolejarzami katowickimi wygrał szczęśliwie 3:0.

W tegorocznych finałowych rozgrywkach Ruch bezsporne jest zespołem najlepszym, wykazał bowiem poziom najbardziej wyrównany, a nad swymi przeciwnikami górował większą rutyną meczową i umiejętnościami.

Ruch ma do rozegrania jeszcze 3 lipca br. ostatni mecz z ZZK w Katowicach. Wynik tego spotkania nie może zmienić faktu, zdobycia tytułu mistrzowskiego przez hajduczan.

Tabela rozgrywek finałowych o mistrzostwo klasy A ukształtowała się po wczorajszym meczu następująco:

1) Ruch Chorzów 3 gier 6 pkt. stos. brem. 10:1
2) Concordia Knurów 4 gier, 2 pkt. stos. bram. 7:11
3) ZZK Katowice 3 gier, 2 pkt., stos. bram. 4:9.

Ostatnia niedziela rozgrywek o mistrz. kl. A Zagłębia przyniosła 2 niespodzianki

RKS PŁOMIEŃ MILOWICE — RKS SARMACJA BĘDZIN 6:4 (1:2)

MILOWICE. Gra żywa, ciekawa pomimo upału. Bramki strzelili: Gerzowski 4 i Bigaj 2 dla Sarmacji Lubas 2 i prawoskrzydłowy. Mecz o mistrzostwo zagł. kl. A.

RKS BĘDZIN — GRODZIEC 7:2 (2:1)

Będzin. Zasłużone zwycięstwo Będzina w meczu o mistrzostwo klasy A Zagł. OZPN.

ZAGŁĘBIE — AKS NIWKA 5:0 (2:0)

Zagłębie. W meczu o mistrzostwo kl. A Zagł. Ok. Zw. Piłki Nożnej Zagłębie pokonało zdecydowanie słaby zespół AKS z Niwki w stosunku 5:0.

CYKLON — CZARNI 7:1 (3:1)

Rogoźnik. Sensacyjna porażka Czarnych (Sosnowiec) w meczu o mistrzostwo zagłębiowskiej kl. A.

URANIA KOCHŁOWICE — ISKRA SIEMIANOWICE 3:1 (3:1)

Kochłowice. W meczu towarzyskim pokonała miejscowa Urania drużynę Iskry z Siemianowic 3:1, w obecności 1500 widzów, przy czym bramki zdobyli Furman, Eliasz i Hamik

ORMO SZOPIENICE — KATOWICZANKA 4:3 (4:2)

Szopienice. Nowozałożona drużyna piłkarska ORMO z Szopienic wygrała swój inauguracyjny mecz z Katowiczanką 4:3 (4:2)

RKS ŚLĄSK TARN. GÓRY — RKS OŁÓW STRZYBNICA 6:2 (4:0)

Tarnowskie Góry. Mecz pucharowy zwyciężył pewnie gospodarze, dla których bramki zdobyli Gajda i Bolko.

RKS PIASKI — ZZK SOSNOWIEC 6:0 (2:0)

Piaski. Drużyna Piasków w swoim ostatnim meczu o mistrzostwo kl. B z OZPN rozgromiła na swoim boisku gości w stosunku 6:0 (2:0).

MISTRZOSTWA KLASY B i C OKRĘGU RYBNICKIEGO

Rybnik. Rozgrywki w klasie B okręgu rybnickiego zostały zakończone. Tabele mistrzostw przedstawia się następująco:

GRUPA I KLASY B

1.	Błyskawica (R) Ib	14	22	48:18
2.	Kop. Chwałowice	14	19	33:18
3.	Polonia Pszów	14	18	40:28
4.	Śląsk (R-Głożyny	14	17	35:29
5.	Unia Łaziska	14	14	33:28
6.	Polonia k. Ignacy	14	13	33:30
7.	Wicher Wilchwy	14	8	23:48
8.	Naprzód Ryd. Ib	14	1	20:56

GRUPA II KLASY B

1.	Kop. Dębieńsko	14	28	57:10
2.	ZZK Rybnik	14	22	48:22
3.	"Tur" Sil. Ryb. II	14	14	34:32
4.	Lignoza Krywałd	14	14	31:30
5.	ZZK Żory	14	13	26:32
6.	Kop. Rymer Ib	14	8	21:42
7.	Kop. Jankowice	14	7	28:54
8.	Concordia Kn. Ib	14	2	10:45

W rozgrywkach finałowych — pierwsze miejsce i tytuł mistrza klasy B zdobyła drużyna kopalni Dębieńsko przed Błyskawicą Ib oraz ZZK Rybnik.

O wejście do kl. śląskiej klasy A walczy więc kop. Dębieńsko oraz ZZK Rybnik ze względu na automatyczne odpadnięcie od eliminacji Błyskawicy Ib.

KOP. BARBARA CHORZÓW — RKS HUTA ZGODA ŚWIĘTOCHŁOWICE 8:1 (3:1)

Chorzów. Drużyna kopalni Barbara rozgromiła w swym ostatnim meczu o mistrzostwo klasy B na własnym boisku ambitnie i dobrze grający zespół hutników ze Świętochłowic.

Bramki dla kop. Barbara zdobyli: środkowy napastnik Dadzik 4, Stas 2, Kowalik 1, Szajda po jednej, dla pokonanych środkowy napastnik Piasek.

Przez powyższe zwycięstwo zapewniła sobie drużyna górników z Chorzowa wicemistrzostwo w swej grupie. Sędzia obiektywny ob. Marzec.

GZKS SLAVIA RUDA — GZKS POGOŃ ZABRZE 4:2 (4:0)

Ruda. W towarzyskim meczu Slavia z Rudy pokonała Pogoń z Zabrza na swoim boisku 4:2 (4:0). Slavia grała w odmłodzonym składzie i zagrała do przerwy bardzo dobrze. Bramki zdobyli Muszalik oraz Sanisz trzy.

ZKS 23 DĄBRÓWKA MAŁA — KS JEDNOŚĆ MICHAŁKOWICE 3:3 (3:1)

Dąbrówka Mała. W meczu przyjacielskim po bardzo pięknej i interesującej grze Dąbrówka Mała potrafiła uzyskać wynik remisowy z Jednością Michałkowice.

WIELKA LETNIA REWIA polskiego boksu w Gdańsku

WARSZAWA-ŚLĄSK 10:6 ŁÓDŹ-WYBRZEŻE 8:8

Do bardziej przyjemnych momentów aniżeli było wykazanie dobrej formy przez Woźniakiewicza należy zaliczyć przede wszystkim „come back" Bazarnika w wadze muszej.

Wbrew meldunkom o poważnych komplikacjach choroby naszej najlepszej „muchy" i wbrew twierdzeniom że po ew. wyzdrowieniu Bazarnik walczyć może najwyżej już w wadze piórkowej

Ślązak wykazuje szybki powrót do swej normy z okresu minionej zimy. Bazarnikowi brak jest jeszcze oczywiście 3-ej rundy — szwankuje kondycja ale tym nie mniej jednak jest on bezapelacyjnie najlepszym w kategorii najlżejszej w Polsce. Jego zwycięstwa nad Patorą i Stasiakiem pozwalają wierzyć, że luki w wadze muszej boks polski mieć w sezonie nie będzie.

Dobrą formę wykazali dwaj „dublińczycy" — łodzianin Trzesowski i gdańszczanin Chychła. Walka tych bokserów w finale wagi półśredniej była najładniejszym spotkaniem turnieju i przyniosła zwycięstwo Chychle.

Kolczyński startując w czwórmeczu o „Błękitną wstęgę" dał dowód że porażka przez k.o. w Dublinie z Escudie nie załamała go i że o wycofaniu się z ringu jeszcze nie myśli.

— „Kolka" nie był w swej najlepszej formie mimo, że ze swymi przeciwnikami wygrał przed upływem trzech rund. Mocno zwłaszcza we znaki dał się w drugiej rundzie warszawianinowi nieznany szerzej bokser Wybrzeża — Rajski.

Bardzo podobał się publiczności gdańskiej Ślązak Nowara walczący w wadze półciężkiej — Kategoria ta jest u nas jedna z najsłabszych i oprócz Szymury nie mamy w niej żadnego klasowego boksera.

Nowara, który jest bardzo szybki jak na wagę półciężką a przy tym wysoko zaawansowany technicznie dał sobie w Gdańsku łatwo radę z silniejszymi od niego fizycznie ale nic poza tym więcej nie reprezentującymi bokserami Warszawy (Archackim) i Łodzi Jaskułą).

Niespodzianką była dobrą postawą młodego boksera gdańskiego Zielińskiego w wadze muszej, który rokuje jaknajwiększe nadzieje na przyszłość.

Poniżej swego normalnego poziomu walczyli w Gdańsku **Grzywocz** w wadze koguciej oraz **Niewadził** w wadze ciężkiej i mimo zwycięstw i zdobycia „Błękitnych Wstęg" nie zachwycili.

W pierwszym dniu czwórmeczu spotkały się repr. Warszawy ze Śląskiem i repr. Łodzi z Wybrzeżem.

W pierwszym meczu Warszawa — Śląsk przedstawiały się wyniki techniczne następująco:

W wadze muszej Bazarnik pokonał bezapelacyjnie Patorę (Warszawa)

w wadze koguciej Grzywocz mimo że walczył b. słabo pokonał raz jeszcze w tym roku „starego" Sobkowiaka.

w wadze piórkowej Nypelt (Śl) przegrał z Sieradzanem (W-wa) na pkt. Ślązak walczył b. szeroko sygnalizował ciosy i nadziewał się raz po raz na kontry. Sieradzan wygrał zasłużenie.

w wadze lekkiej Bibrzycki (Śl) mimo, że natrafił na b. słaby dzień Komudy przegrał z nim b. wysoko. Komuda walczył nieczysto i w trzecim starciu otrzymał ostrzeżenie.

w wadze półśredniej Kusz (Śl) przegrał z Wasiakiem (W-wa)

w wadze średniej Kolczyński wygrał z Kaczmarkiem (Śl) **Kolczyński walczył ala Torma-nonszalancko,** zupełnie bez gardy wyraźnie lekceważąc starszego już wiekiem Ślązaka. W trzeciej rundzie sędzia przerwał walkę z powodu rażącej przewagi Kolczyńskiego ogłaszając jego zwycięstwo przez t.k.o.

w wadze półciężkiej Nowara (Śl) dał sobie łatwo radę z Archackim (W-wa)

w wadze ciężkiej, w walce która była parodią boksu **Dąbrowski pokonał Kisewettera (Śl).** W trzeciej rundzie obaj zawodnicy po zadaniu ciosu znaleźli się na deskach tak, że sędzia zaczął wyliczać jednego i drugiego boksera równocześnie. Obaj zawodnicy wylądowali jednak na deskach tylko do 3-ch.

WYNIKI SPOTKANIA ŁÓDŹ — GDAŃSK 8:8 PRZEDSTAWIAJĄ SIĘ NASTĘPUJĄCO:

w wadze muszej sędziowie przyznali zwycięstwo Stasiakowi (Ł) nad Zielińskim (G)

w wadze koguciej Nołyńskiemu (G) przyznano również niezasłużone zwycięstwo nad Gryminem (Ł)

w wadze piórkowej Drążkowski przegrał z Woźniakiewiczem (Ł)

w wadze lekkiej Zieliński (G) w b. ładnym stylu pokonał Mazura (Ł)

w wadze półśredniej Chychła zwyciężył Trzesowskiego (Ł)

w wadze średniej Rajski (G) zwyciężył Taborka niezbyt przekonywująco (Trzecia runda należała bezapelacyjnie do Taborka.)

w wadze półciężkiej miłą niespodziankę sprawił junior gdański Mechliński przegrywając nieznacznie z Jaskułą (Ł)

w wadze ciężkiej Niewadził (Ł) po raz 3-ci w rb. pokonał Licka (G) w sposób nie podlegający najmniejszej dyskusji.

—o—O—o—

W sobotę odbyły sie spotkania o pierwsze i drugie miejsca w turnieju (zwycięzców meczów Warszawa — Śląsk i Łódź — Gdańsk) i spotkania zawodników pokonanych w dniu poprzednim o 3-cie i czwarte miejsce.

W WADZE MUSZEJ w walce o 3-cie i czwarte miejsce Patora (W-wa) pokonał Zielińskiego (G)

W walce o pierwsze miejsce Bazarnik (Śl) zwyciężył Stasiaka (Ł).

Bazarnik walczył b. ładnie na dystans nie probując iść do zwarcia w którym jak wiadomo specjalista jest łodzianin.

W WADZE KOGUCIEJ w walce o 3-cie i czwarte miejsce Sobkowiak (W-wa) wygrał na pkt. z Gryminem (Ł).

Zwycięzcą w tej kategorii został **Grzywocz** bijąc w finale Hołyńskiego (G)

W WADZE PIÓRKOWEJ Drążkowski zajął 3-cie miejsce zwyciężając Nypelta (Śl) a „Błękitna Wstęga Bałtyku" przypadła Sieradzanowi po opisanej wyżej dyskwalifikacji Woźniakiewicza (Ł)

W WADZE LEKKIEJ w walce o 3-cie i czwarte miejsce Bibrzyckci (Śl) przegrał z Mazurem (Ł) wykazując, że w skali ogólnopolskiej nic nie reprezentuje.

Pierwsze miejsce w wadze lekkiej zdobył **Komuda** zwyciężając po słabej walce i b. minimalnie Zielińskiego (G)

W WADZE PÓŁŚREDNIEJ Trzesowski pokonał w walce o 3-cie i czwarte miejsce Kusza (Śl) a Chychła zdobył I-sze miejsce bijąc zdecydowanie Wasiaka (W)

W WADZE ŚREDNIEJ Taborek (Ł) nie stanął do walki o miejsce z Kaczmarkiem (Śl) a w finale **Kolczyński** po pierwszej rundzie wygranej a po drugiej przegranej z Rajskim (G) znokautował go w trzecim starciu ciosem w żołądek

W WADZE PÓŁCIĘŻKIEJ „Błękitną Wstęgę" zdobył **Nowara** zwyciężając wysoko na pkt Jaskułę (Ł)

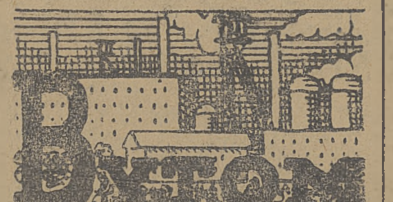
Trzecie miejsce przypadło **Archackiemu** (W-wa) który zwyciężył na pkt. prymitywnego jeszcze ale b. ambitnego Mechlińskiego (G)

W WADZE CIĘŻKIEJ zwycięzcą został Niewadził (Ł). Łodzianin pokonał w decydującej walce Drabkowskiego (W-wa). W trzeciej rundzie Drabkowski uzyskał wyraźną przewagę i Niewadził pod koniec walki był groggy. W dwu pierwszych starciach łodzianin uzyskał potrzebną do zwycięstwa przewagę punktów.

Trzecie miejsce w wadze ciężkiej zdobył Lick v.o. (Kisewetter Śl.) nie stanął do walki.

W punktacji drużynowej zwyciężyła W-wa 24 pkt 2) Gdańsk 19 pkt. 3) Łódź 18 pkt. 4) Śląsk 17 pkt.

Po zakończeniu walk zawodnicy biorący udział w turnieju otrzymali szereg pięknych i wartościowych nagród.



DWA ZWYCIĘSTWA POLONI BYTOMSKIEJ

BYTOM. Polonia bytomska korzystając z wolnego terminu rozegrała dwa spotkania towarzyskie z mistrzem Zagłębia Sarmacją i finalista mistrzostw Śląska Concordia Knurów. i obydwa mecze rozstrzygnęła na swoją korzyść. Do zawodów tych bytomiacy wystąpili już z nowo pozysanymi zawodnikami a to z Kulawikiem i Pochopinem.

POLONIA BYTOM—SARMACJA BĘDZIN 5:4 (3:2)

POLONIA BYTOM — CONCORDIA KNURÓW 3:2 (0:2)

BYTOM. W niedzielę na stadionie miejskim w Bytomiu Polonia bytomska odniosła zasłużone zwycięstwo nad silną Concordią z Knurowa. Przez cały przeciąg meczu bytomiacy mieli wybitną przewagę, a mimo to do przerwy udało się napastnikom Concordii strzelić dwie przypadkowe bramki. Po przerwie Polonia bytomska [illegible] do zwycięstwa b[illegible] Pochopina dwie i Kulawika.

Dramatyczny mecz w Sosnowcu

GROCHÓW przegrał w 25 min. mecz w którym prowadził 3:0

KS RKU SOSNOWIEC — GROCHÓW WARSZAWA 4:3 (0:3)

Sosnowiec. Sensacyjny przebieg miało niedzielne spotkanie w Sosnowcu między KS RKS a Grochowem z Warszawy. Drużyna sosnowiecka wyżej ceniona od Grochowa typowana była na zwycięzcę i to z dość znaczną różnicą bramek. Tymczasem Grochów sprawił do przerwy wielką niespodziankę i wydawało się, że mistrz Zagłębia pokonany zostanie na własnym [illegible] przez najsłabszą drużynę [illegible] II.

Przyczyne niepowodzenia RKU szukać należało w kompletnym przestawieniu składu, przez co w drużynie panował chaos, oraz w beznadziejność słabej grze bramkarza Maja, który w fatalny sposób przepuścił dwie bramki. Szczęście także nie sprzyjało zespołowi sosnowieckiemu, bo na domiar złego Tomecki strzelił samobójczą bramkę, **a Pilarek nie wykorzystał rzutu karnego.**

Grochów do przerwy zagrał bardzo dobrze. Drużyna ta składająca się z młodych przeważnie graczy nie osiągnęła jeszcze klasy zespołów, które mają aspiracje do tego, aby znaleźć się w ekstraklasie, ale wszyscy jej gracze rokują wielkie nadzieje. Grochów musi mieć duże zaległości w treningach, ponieważ zdolny jest tylko przez 45 min. grać jako tako. **Po przerwie drużyna warszawska zupełnie spuchła** i gra toczyła się na jedną bramkę. Bramkarz RKU po przerwie nie miał ani razu piłki. **Drużyny** wystąpiły w składach następujących:

GROCHÓW: Wiankowski, Kalinowski, Ryżkowski, Chybowski, Skorupiński, Sypkowski, Galant, Izydorzak, Szulc, Skowron, Kosiński.

RKU: Maj (Powązka), Wiśniewski, Tomecki, Huras, Berger, Stkowacki, Bukartyk, Skwarek, Słota, Pilarek, Siech.

Zawodom przyglądało się około 6.000 widzów. Sędziował bardzo dobrze p. Kulczyk.

Do przerwy jak już wspomnieliśmy RKU zagrało bardzo słabo.

Już w 10 min. padła pierwsza bramka dla Grochowa ze strzału Izydorzaka, fatalnie zresztą przepuszczona przez Maja. RKU w kilka minut później miało szanse na wyrównanie, ale Pilarek przestrzelił rzut karny za faul na Bukartyku. Warszawiacy całkiem niespodziewanie zdobyli drugą bramkę znów przez **Izydorzaka** i tym razem nie bez winy Maja, który źle się ustawił. W 30 min. Tomecki chcąc piłkę podać bramkarzowi przerzucił ją wysokim łukiem ponad Powązką i piłka wpadła do bramki.

Po przerwie drużyna sosnowiecka wzięła się na serio do pracy ale przez dalszych 20 minut wynik nie ulegał zmianie i wydawało się, że goście wywiozą 2 punkty. Dopiero w 21 min. padła pierwsza bramka ze strzału **Tomeckiego.** W następnych 7 minutach RKU zdobyło dalsze **trzy** bramki, których strzelcami byli **Słota, i Berger.**

Do końca spotkania drużyna sosnowiecka miała nadal przygniatającą przewagę lecz nie potrafiła już dzięki dobrej grze bramkarza Grochowa zdobyć więcej bramek.

POLONIA zwycięża KKS

KOLEJARZE POZNAŃSCY przegrali w stolicy 1:3

POLONIA WARSZAWA — KKS POZNAŃ 3:1 (2:1)

Warszawa. Spotkanie powyższe mimo tropikalnego upału zgromadziło na trybunach około 10.000 widzów, którzy pragnęli oglądać pojedynek swojego pupila z drużyną KKS Poznań, która na rynku krajowym ma bardzo dobrą markę.

Niestety 10.000 męczenników prażących się w tropikalnym upale spotkał srogi zawód, Polonia zagrała, jeden z najsłabszych meczów w sezonie. KKS także dostosował się całkowicie do mistrza Polski, aczkolwiek w ogólnym przekroju był lepszy od drużyny zwycięzców.

Do spotkania powyższego obydwa zespoły wystąpiły w składach następujących, **Polonia:** Borucz, Szczepniak, Pruski, Brzozowski, Gierwatowski, Wołosz, Przepiórka, Jaźnicki, Świcarz, Szularz, Ochmański.

KKS Poznań: Gołębiowski Botcher, Wojciechowski, Słoma Tarka, Matusiak, Polka, Aniola, Bednarczyk, Białas, Preja. [illegible] prowadził b. dobrze.

Polonia zagrała o klasę gorzej niż w meczu z Wisłą. W drużynie nic się nie kleiło. Przyczyn tego szukać należy zdaje się w fakcie, że drużyna stołeczna gra nowoczesnym, ale jeszcze nie odpowiadającym systemem trzech obrońców. Powstaje przez to luka między atakiem, a pomocą i akcje rwą się w sposób denerwujący. W drużynie warszawskiej tym razem wszyscy zagrali bardzo słabo. Za pracowitość wyróżnić należy jedynie Wołosza, który jednak także nie był orłem.

W drużynie poznańskiej na wyróżnienie zasługuje Białas, gracz naprawdę b. dobry.

Polonia w pierwszej połowie potrafiła szczęśliwie wykorzystać dwie dogodne sytuacje i to zadecydowało o wyniku meczu. W 6 min. gry Ochmański zdobył pierwszą bramkę, po tym okresie gry był znacznie lepszy.

Ataki jego nie zdołały jednak wykończenia i dopiero w 32 min. udało się Anioli zdobyć jedyną wyrównującą bramkę.

W 34 min. Szularz zdobył znów zwycięską bramkę, po czym do końca tej połowy gra [illegible]

Po zmianie stron gra stała się nieciekawa i ospała. Polonii udało się zdobyć przez Swicarza jeszcze jedną bramkę w 35 min. Zwycięstwo jej było więc już zapewnione. Teraz znów KKS częściej gościł pod bramką Borucza, ale strzały stawały się łupem bramkarza, albo też poprzeczka ratowała Polonię od utraty bramek jak np. po wspaniałym rzucie wolnym bitym przez Białasa

Wynik do końca meczu nie uległ już zmianie i Polonia szczęśliwie uratowała 2 pkt, które mogły powędrować do Poznania.

CZARNY DZIEŃ piłkarzy Wrocławia

Wrocław (tel. wł.) Ub. tydzień wypadł dla piłkarzy wrocławskich bardzo niepomyślnie.

We czwartek gościła tu warszawska Legia, która pokonała CPM Gaz 5:1 (2:0). W sobotę wicemistrz okręgu poznańskiego (Ostrovia) rozgromiła wrocławską Odrę w stosunku 9:2 (5:1) a wreszcie w niedzielę mistrz A klasy opolskiej Piast Gliwice rozniósł jedenastkę IKS-u w stosunku 14:3 (5:1). Ten ostatni mecz był raczej treningiem na jedną bramkę.

Bramkami dla Piasta podzielili się: Nowak 6, Gruner 5, Malucha 2 i Kubiak 1

AKS, WISŁA I WARTA MISTRZAMI WIOSENNYMI III CH GRUP

NAJBARDZIEJ ZAGMATWANA SYTUACJA W GRUPIE II-GIEJ

Katowice. W ub. niedzielę osiągnęliśmy półmetek rozgrywek eliminacyjnych o wejście do ekstraklasy. Wszystkie zespoły poza Garbarnią i Lublinianką rozegrały przewidzianą ilość spotkań.

Po zakończeniu pierwszej rundy na pozycji leaderów zdołały się utrzymać te zespoły, które niemal od pierwszego dnia rozgrywek znajdowały się na pierwszych miejscach.

Ub. niedzieli dwie czołowe drużyny musiały po raz pierwszy w roku bież. uznać wyższość przeciwnika. Z rejestru drużyn niepokonanych musieliśmy skreślić **ŁKS Łódź,** który przegrał na własnym boisku z Wartą Poznań 2:1 i **AKS Chorzów**, który w identycznym stosunku uległ najświeższej rewelacji mistrzostw w grupie II Rymerowi.

Drużynami, które dotychczas nie potrafiły zdobyć choćby jednego punktu są Motor Białystok i PKS Szczecin.

Jak już wspomnieliśmy w ostatnim wydaniu „Sportu" sytuacja w poszczególnych grupach jest mniej więcej jasna. **Jedynie w grupie II nie zapadła jeszcze ostateczna decyzja.** Jeszcze nadal 5 drużyn ma prawie równe szanse.

Wszystkie 27 drużyn, które biorą udział w rozgrywkach wykazują wielkie wyczerpanie i zmęczenie. W ub. niedzielę wszystkie niemal spotkania stały na bardzo słabym poziomie i były z reguły nieciekawe. Wszystkim niemal klubom przydałaby się dłuższa przerwa, bo dzie gorzej i w końcu rozgrywki o wejście do ekstraklasy będą pokazem specjalnym jak się w piłkę nożną grać nie powinno.

Ponieważ jednak kalendarzyk PZPN jest już tak ułożony, że nie ma mowy o wprowadzeniu przerwy, więc wobec powyższego czekamy na rozpoczęcie drugiej rundy która przyniesie nowe sensacje, inaczej z tygodnia na tydzień będą nowe niespodzianki no i wreszcie wyborową dziewiątkę, którą w roku przyszłym zobaczymy w ekstraklasie.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

KONIEC ROZGRYWEK LIGOWYCH W CZECHOSŁOWACJI

PRAGA. W niedzielę odbyły się ostatnie trzy spotkania serii rozgrywek o mistrzostwo Czechosłowacji w roku 1946/47.

Najważniejsze z tych meczy było spotkanie **Kladna z Batą,** które zakończyło się niespodziewanym **zwycięstwem Baty w stosunku 4:2 (2:2).** Zwycięstwem tym drużyna Baty uratowała się od spadku Zlinu, przy czym ofiarnym kozłem w tym wypadku jest drużyna Zidenic z Brna, która niedawno startowała w Polsce jako repr. Brna.

W Pradze odbyło się spotkanie pomiędzy Victorią Ziszkov i Śląską Ostravą, które zakończyło się zwycięstwem Ostravy w stosunku 5:2 (1:3).

W Zilinie odbyło się spotkanie drużyn słowackich, a mianowicie: Zilini i Jednoty Koszyce. Mecz ten zakończył się remisowo 1:1.

Po tych rozgrywkach ostateczna tabela przedstawia się następująco:

Pierwsze miejsce a zarazem tytuł mistrza Czechosłowacji zdobyła drużyna Slavii mając 40 pkt. Drugie miejsce i zarazem tytuł wicemistrza zdobyła drużyna Sparty. Dalsze miejsca zajęły następujące drużyny, Kladno, Zilina, Bohemians, Bratysława, Ostrava, Jednota Koszyce, Victoria Pilzno, Bata Zlin Zidenice, Aso Ołomuniec, Victoria Ziszkov i Libeń.

Cztery ostatnie drużyny opuszczają w tym roku ekstraklasę piłkarstwa czeskiego.

AUSTRIA — WĘGRY 63:33 W ŻEŃSKIEJ LEKKOATLETYCE

Wiedeń. W rozegranym w Wiedniu lekkoatletycznym meczu kobiecym między reprezentacjami Węgier i Austrii, zwyciężyły Austriaczki w stosunku 63:33 pkt.

W ramach zawodów Austriaczka Bauma ustanowiła nowy rekord świata w rzucie oszczepem uzyskując odległość 48,21 m. Wynik ten jest lepszy prawie o metr od dotychczasowego rekordu świata.

„LECHIA" — „CZARNI" 0:2 W HOKEJU NA TRAWIE

Poznań. W towarzyskim spotkaniu hokeja na trawie między miejscowymi rywalami, mistrz Polski „Lechia" uległa „Czernym" 0:2 (0:2).

„Czarni" wygrali zasłużenie zdobywając bramki przez Bestyńskiego i Kassyego po 1. Bramkarz uchronił Lechię od wyższej porażki.

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE WARSZAWSKICH JUNIORÓW

Warszawa. Okręgowe mistrzostwa juniorów w lekkiej atletyce zgromadziły na starcie zaledwie 30 zawodników i zawodniczek. Duży upał wpłynął ujemnie na uzyskane wyniki, które były na ogół słabe.

Wyróżnić należy czas Styczyńskiego na 1.500 m. — 4:23,2, skok wzwyż Żukowskiego — 1,60 m. oraz skok w dal Żukowskiego — 5,28 m.

MISTRZOSTWA JUNIORÓW OKRĘGU RZESZOWSKIEGO.

Rzeszów. W dniu wczorajszym rozegrany został półfinałowy mecz o mistrzostwo juniorów między juniorami **Resovii a juniorami PZL Mielec.** Mecz zakończył się zwycięstwem **Resovii 3:2** (1:2). Dwie bramki dla zwycięzców strzelił Stytuła, jedną Piec. Najlepszym na boisku był lewy łącznik Piec.

KATOWICE. W ostatniej rundzie rozgrywek waterpolowych o mistrzostwo Śląska klasy „A", BBTS Bielsko pokonał Pogoń II. w stosunku 9:1 (6:0).

W meczu rewanżowym BBTS Bielsko — Piast w Gliwicach, drużyna BBTS niezadowolona z orzeczeń sędziego wyszła z wody przy stanie 1:0 dla Piasta.

O AWANS do EKSTRAKLASY

GEDANIA ROZGROMIONA NA WŁASNYM BOISKU

CRACOVIA — GEDANIA 6:0 (2:0)

GDAŃSK. Gedania zawiodła całkowicie zgromadzoną w ilości 6000 widzów publiczność przegrywając sromotnie na własnym boisku z Cracovią 6:0.

Drużyna gospodarzy zagrała w niedzielę nadzwyczaj słabo. W żadnej z linii nic się nie kleiło. Jedynie przez pierwszy kwadrans stawiała ona jaki taki opór Cracovii. Następnie na skutek wielkiego gorąca Gedania nie wytrzymała kondycyjnie i gracze z ledwością poruszali się po boisku.

Cracovia do przerwy grała także bardzo słabo. Dwie zdobyte w tym okresie czasu bramki były wybitnym dziełem przypadku. Druga padła z pozycji wyraźnie spalonej.

Z drużyny zwycięzców wyróżnił się doskonały Parpan na środku pomocy, który był motorem wszystkich akcji i gra tak samo dobrze w defensywie jak i ofensywie. **Oprócz Parpana na szczególne wyróżnienie zasługuje niezawodny Gędłek.**

Pierwsza bramka dla Cracovii padła w 8 min. ze strzału Radonia. Druga bramka była dziełem Szewczyka. Po przerwie Szewczyk w 1 min. zdobył trzecią bramkę a w 14 min. czwarta bramka najpiękniejsza znów była dziełem Szewczyka. W 17 min. Kasprowicz strzelił sobie samobójczą bramkę. W 43 min. Parpan z pięknego rzutu wolnego z odległości 40 metrów uzyskał szóstą i ostatnią w tym dniu bramkę.

RADOMIAK — ORZEŁ 5:0 (1:0)

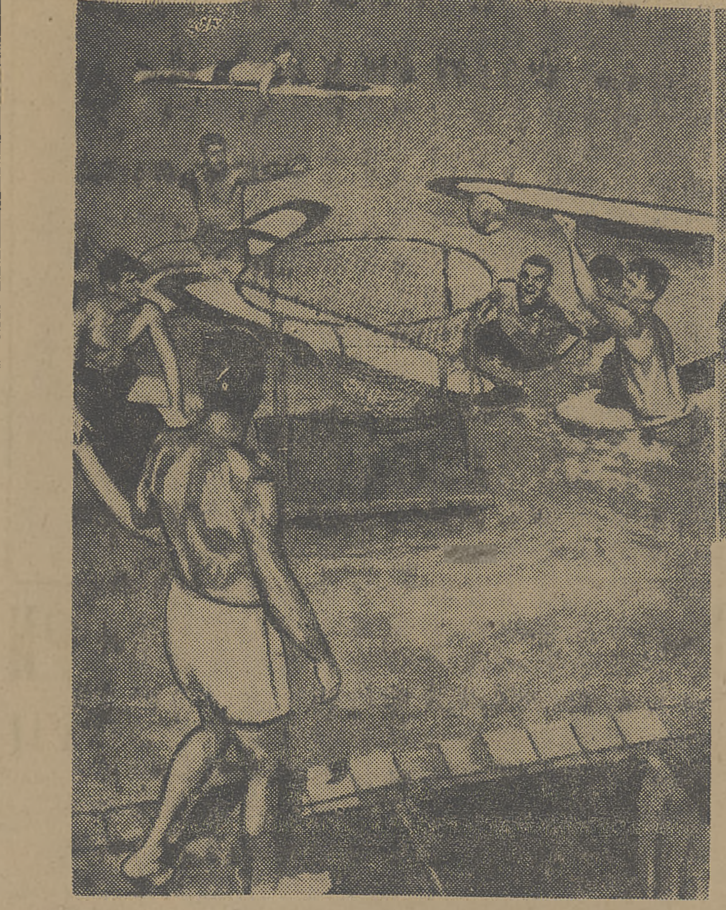
RADOM. (tel.) Niedzielne spotkanie o wejście do ekstraklasy między Radomiakiem, a Orłem o mało co nie zakończyło się znów dzięki błędnej taktyce kierownictwa drużyny radomskiej porażką ew. remisem. — Dzięki jedynie, że tak się wyrazimy energicznej postawie publiczności, która domagała się przesunięcia najlepszego gracza Radomiaka Więcaszka na środek ataku drużyna gospodarzy odniosła wysokie zwycięstwo.

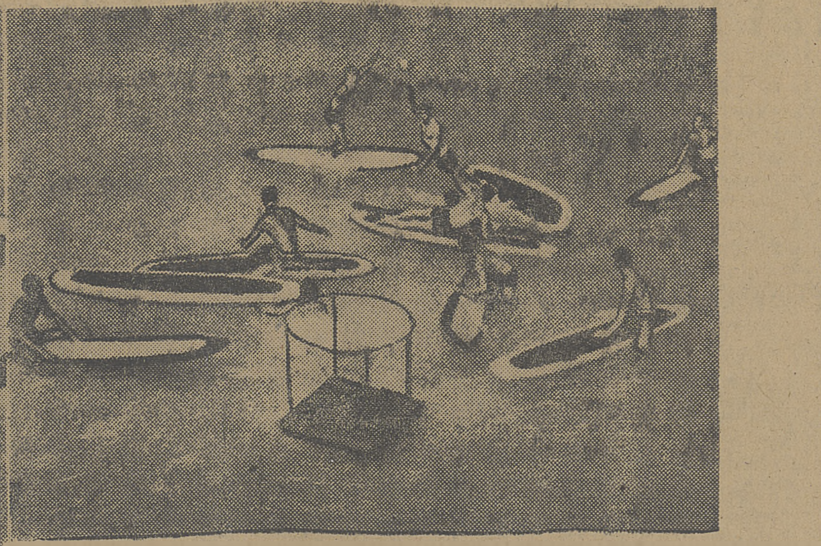
Od chwili gdy Więcaszek zagrał na tej pozycji obraz gry zmienił się całkowicie i posypały się bramki. Drużyna Orła zaprezentowała się bardzo słabo i poza bramkarzem trudno kogoś wyróżnić.

Bramki dla Radomiaka zdobyli Więcaszek i Grządziel po 2, oraz Czachor 1. Wyznaczony do teamu reprezentacyjnego Czachor zagrał w niedzielę bardzo słabo. Zawodom przyglądało się około 5000 widzów.

SPORT który pasjonuje USA

KOSZYKÓWKA NA WODZIE





Na jeziorze Jones Beach w stanie Nev York wynaleziono nowy sport, który pasjonuje już dziś najbardziej znudzonych Amerykanów. Sportem tym jest całkiem nowoczesne waterpolo.

Odkrycie swe zawdzięcza ta nowa dziedzina sportu faktowi, że Jones Beach był za długim basenem na normalne rozgrywki w piłkę wodną. Po przepłynięciu basenu z jednego końca na drugi pływak nie miał dalszej ochoty do gry.

Postanowiono z tego powodu w piłkę wodną grać **na specjalnie skonstruowanych deskach.** Drużyna składa się z pięciu graczy. Wszyscy włażą na swe deski równocześnie i rozpoczyna się gra, przy czym charakterystycznym jest, że żaden z zawodników nie wyznaczony jest na bramkarza, obrońcę czy napastnika.

Bramki są odmienne aniżeli w waterpolo. Stanowią je kosze, które sterczą nad wodą przymocowane bojami.

Obydwie drużyny przed rozpoczęciem gry znajdują się na końcu swej połowy. Piłkę wrzuca sędzia na środek basenu i rozpoczyna się mecz. Gracze płyną na deskach do piłki, przeprowadzają akcję tak jak w koszykówce, czy w piłce wodnej z celem strzelenia piłki do kosza. Pływać bezwarunkowo nie wolno i jeżeli któryś z graczy spadnie do wody z swej deski musi natychmiast na nią powrócić.

Jazda na deskach i gra wymaga ogromnego wysiłku i dlatego czas spotkania wynosi **2×8 minut.**

Zwolennicy tej nowej gry zorganizowali już szereg klubów i utworzyli nawet ligę. Mecze cieszą się wielką popularnością i odbywają się przeważnie przy sztucznym świetle. Prasa i radio amerykańskie szeroko referują o nowym sporcie.

SZOMBIERKI ROZGROMIONE

WISŁA WYGRAŁA 7:0

GRACZ znów popisuje się

WISŁA — SZOMBIERKI 7:0 (5:0)

GARBARNIA — TĘCZA 2:0 (2:0)

Kraków. Reklama, która poprzedziła Szombierki okazała się grubo przesadzoną. Mistrz Śląska Opolskiego widocznie na własnym boisku jest tylko groźnym przeciwnikiem. Sobotni występ górników z Szombierek przyniósł im w spotkaniu z Wisłą druzgocącą porażkę. A od „dwucyfrówki" już do pauzy uchronił ich tylko z dużym szczęściem i brawurą broniący bramkarz Wojcicki.

Po pauzie Wiśle już się grać nie chciało, a widownia z niesmakiem przyglądała się niesportowym wyczynom Gracza, który pokłóciwszy się z Kohutem nie tylko wymyślał go na boisku, ale i bojkotował w toku gry jego zagrania i podania piłek.

O Graczu pisaliśmy swego czasu, że jest niepoprawnym recydywistą. Mści się ustawicznie to, że różne jego wybryki na boisku i poza boiskiem uchodzą mu bezkarnie zarówno ze strony klubu jak i władz piłkarskich. A zdaje się, że od zawodnika reprezentacyjnego wymagać się powinno pod każdym względem wzorowego zachowania. Po okresie w którym Gracz zachowywał się na boisku poprawnie zaczyna znów swoje niesportowe popisy, jak to miało miejsce na zawodach z Szombierkami, a które pozostawiły na widzach bardzo nieprzyjemne wrażenie.

W ataku Wisły najpracowitszy i to do końca zawodów był Giergel, który zdobył nie tylko najpiękniejszą bramkę dnia (3-cia), ale po meczu spotkał go ze strony kpt. PZPN płk. Reymana awans do teamu PZPN na wtorkowe spotkanie z Victorią Pilzno.

Pomoc Wisły była najlepszą linią czerwonych. W Szombierkach **wymieniliśmy bramkarza, który uchronił swoją drużynę od znacznie większej porażki. Pozostałe linie grały bardzo słabo a zwłaszcza atak, który zaledwie na początku przeprowadził kilka groźniejszych akcji z biegiem jednak gry zupełnie nie był groźny dla tria obronnego Wisły.**

PRZEBIEG GRY

Po kilku minutach równorzędnej gdy od dziesiątej minuty zaczęło się bombardowanie bramki Szombierek.

W 10-tej minucie Giergel zdobył prawidłową bramkę, której jednak sędzia z niewiadomych powodów nie uznał. W następnej minucie Kohut uzyskał 1-szą bramkę dla Wisły. W 25-tej min. Gracz po ładnej akcji z podania Kohuta strzelił drugą bramkę, a w 29-tej minucie Giergel z woleja zdobył najpiękniejszą bramkę dnia. — W 33-ciej minucie Jurowicz brawurowo broni ryzykując wybieg z bramki, który mu się szczęśliwie udał. W 25-tej minucie powstało wielkie zamieszanie pod bramką Szombierek, które jednak szczęśliwie przeszło dla gości. — Natomiast w dwie minuty później **Rupa** uzyskuje czwartą bramkę, a w trzy minuty przed pauzą Gracz **główką po rzucie wolnym Cisowskiego ustala wynik do przerwy.**

Po pauzie gra jest zupełnie nieciekawa i w ciągu 45-ciu minut Wisła zdobyła się tylko na strzelenie dwóch bramek. W 14-tej minucie przez Kohuta zresztą z wyraźnego spalonego i **32-giej** minucie przez tegoż Kohuta z dobicia piłki, która odbiła się od słupka. Szombierki protestują przeciwko uznaniu tej piłki, reklamacje ich jednak nie pomagają.

Sędzia Grabiński ze Sosnow[illegible] nie zdobył sobie uznania u [illegible] bliczności krakowskiej. Pop[illegible] wiele błędów m. in. nie u[illegible] prawidłowo zdobytej bra[illegible] Giergela, uznając natomias[illegible] bramkę z wyraźnego spa[illegible] wątpliwą 7-mą. Publiczno[illegible] sięcy.

Drużyny wystąpiły w [illegible] jących składach: Szomb[illegible] Wójcicki, Czernik, Kaluś, który po trzeciej bramce przeszedł do ataku lecz i tak nie mógł wiele zdziałać, Szczepanik, Czaplok, Jaskuła, Fuchs, Czepionka, Krasówka, Kaphan, Gorzelik.

Wisła: Jurówicz, mgr. Filek, Wapiennik Jan, Legutko, Knopkowski, Giergel, Gracz, Kohut, Rupa, Cisowski.

ŚLĄSK-POZNAŃ 3:3

MECZ REPR. ROBOTNICZYCH w Katowicach

REP. ROBOTNICZA ŚLĄSKA — REP. ROBOTNICZA POZNANIA 3:3 (0:0)

Katowice. W niedziele na stadionie Pogoni odbyło się spotkanie międzyokręgowe reprezentacji robotniczych **Śląska i Poznania.** Mecz zakończył się wynikiem remisowym, co całkiem odpowiada przebiegowi gry.

Drużyna poznańska była lepiej zgrana bardziej się rozumieli. — Śląsk wystąpił w mocno osłabionym składzie.

W repr. Poznania najlepiej zagrali bramkarz **Czarski,** pomocnik Chudziak oraz Płotka w ataku. Śląsk najlepszych swoich graczy miał w bramkarzu Lisie, obrońcy Sobotce i Góreckim w ataku.

Gra na skutek wielkiego upału była ospała i toczyła się w zwolnionym tempie.

Drużyny wystąpiły w składach następujących:

POZNAŃ: Czarski, Zawieja, Świątkowski, Zaremba, Chudziak, Frąszczak, Korybowski, Płotka, Kielak, Waligórski, Walichnowski.

ŚLĄSK: Lis, Sobieraj, Sobota, Buchta, Cyprys, Chachorek, Górecki, Bąk, Tamiczek, Dronia II, Dronia I.

Zawody prowadził dobrze p. Trzesimiech. Widzów zgromadziło się około 2.000.

Do przerwy gra miała przebieg bezbramkowy. Szereg akcji obydwu zespołów nie znalazło wykończenia podbramkowego, ew. groźne strzały wyłapywali dobrze usposobieni bramkarze.

Po przerwie gra ożywiła się nieco. Poznań zdobył prowadzenie ze strzału **Płotki** w 7 min. Śląsk zdołał zrewanżować się dopiero w 15 minut później zdobywając bramkę przez **Dronię.** W 25 min. **Tomiczek** podwyższył wynik na 2:1 dla Śląska. Poznań zdołał jednak wyrównać z rzutu karnego bitego przez **Chudziaka** w 29 min. W minutę później **Bąk** zdobył bardzo ładną trzecią bramkę dla Śląska. Poznań jednak nie pozostał długo dłużny i w 32 min. najlepszy gracz ataku **Płotka** wyrównał na 3:3. — Do końca spotkania obydwie drużyny miały jeszcze szanse na zmianę wyniku, szanse te jednak nie zostały wykorzystane.

Katowice 180 Wrocław 144 Opole 104 pkt.

w trójmeczu lekkoatletycznym

Wrocław (tel. wł.) We Wrocławiu odbyły się w niedzielę na stadionie olimpijskim zawody lekkoatletyczne pod nazwą trójmeczu, który odtąd rozgrywany będzie co rok. Biorą w nich udział repr. **Opola, Katowic i Wrocławia.**

W tym roku zwyciężyła w trójmeczu, zdobywając puchar przechodni prezydenta miasta Wrocławia dr. Kupczyńskiego, **repr. Katowic.** Zwycięstwo katowiczan było w zupełności zasłużone. Począwszy od pierwszej kolejności Katowice nie wypuściły prowadzenia w ogólnej punktacji i ostatecznie zajęły pierwsze miejsce zdobywając 180 pkt. przed Wrocławiem 144 i Opolem 104 pkt.

W zawodach ze strony Katowic nie startował **Praski.** W repr. Wrocławia zabrakło **Adamczyka oraz Batiukówney.**

Zawody stały na bardzo wysokim poziomie a szereg czasów i wyników uzyskanych przechodzi do tabeli czołowych wyników krajowych. **Sztafeta Pogoni katowickiej pań 4×100 uzyskała tegoroczny najlepszy wynik w Polsce 53,8.** Bardzo dobre czasy uzyskano w sprintach, które wygrał zawodnik z Katowic Szymoszek uzyskując czas na 100 mtr. **11,1 i na 200 mtr. 22.8.** Godnym zanotowania jest wynik Antczaka z Wrocławia **w skoku wzwyż 174.5 cm.**

Wśród pań nie zawiodła oczywiście **Hejducka,** uzyskując we wszystkich konkurencjach doskonałe wyniki.

Rewelacją trójmeczu była młodziutka zawodniczka Wrocławia **Paczkówna,** która w skoku wzwyż uzyskała w pięknym stylu wysokość 140 cm.

Po defiladzie zawodników odśpiewano Rotę. Reprezentantka Polski Hejducka wciągnęła flagę narodową na maszt i zawody się rozpoczęły.

Wyniki techniczne zawodów były następujące:

PANOWIE: 100 mtr. 1) Szymoszek Katowice 11,1, 2) Kirpler K-ce 11,2, 3) Małecki Wrocław 11,4. **200 m.:** 1) Szymoszek K-ce, 22.8, 2) Kirpler K-ce 23,8, 3) Małecki Wrocław 24,2. **400 m.:** 1) Ciesiek K-ce 54, 2) Dotzauer Wrocław 54,7, 3) Jaworski Opole 54,8. **00 m.:** 1) Zaprzał Opole 2,05,6, 2) Dotzauer 2,08, 3) Durlik Opole 2,08,3. **5000 m.:** 1) Kwiatkowski Wrocław 16,32,6, 2) Mielczarek Wrocław 16,37,7, **sztafeta** 4×100 1) Wrocław 45,4, 2) Katowice 45,5, 3) Opole 45,8. **sztafeta olimpijska:** 1) Katowice 3,37,2, 2) Wrocław 3,41,6, 3) Opole 5,42; **dysk:** 1) Smyła K-ce 39,70, 2) Antczak Wrocław 36,33; **kula:** 1) Kocot K-ce 12,25, 2) Drożdżyński Opole 11,92, 3) Wyrobek K-ce 11.90; **oszczep:** 1) Chmiel K-ce 45,38, 2) Szpondera K-ce 45,25, 3) Szymański Wrocław 44,65; **skok w dal:** 1) Barecki Opole 6,39, 2) Szymoszek K-ci 6,37, 3) Antczak Wrocław 6,36; **skok wzwyż:** 1) Antczak Wrocław 174,5, 2) Barczewski K-ce 164, 3) Nowak 164.

PANIE: 60 mtr.: 1) Hejducka K-ce 8, 2) Wieczorkówna K-ce 8,2, 3) Welhelmi Wrocław 8,7; **100 mtr.:** 1) Hejducka K-ce 13, 2) Paździorówna K-ce 13,9, 3) Wilhelmi Wrocław 14; **200 mtr.:** 1) Hejducka K-ce 29, 2) Paździorówna K-ce 29,6, 3) Wilhelmi Wrocław 29,8; **sztafeta 4×100 mtr.:** 1) K-ce (sztafeta Pogoni) 53,8 2) Opole 54,5, 3) Wrocław 58; **skok wzwyż:** 1) Paczkowska Wrocław 135 2) Paszkówna Wrocław135, 3) Dubaj Opole 135 (poza konkursem Paszkówna z Wrocławia uzyskała 140 cm.); **skok w dal:** 1) Paszkówna Wrocław 4,49, 2) Paździorówna K-ce 4,38, 3) Wieczorkówna K-ce 4,35; **kula** 1) Bregulanka K-ce 10,37, 2) Dudkówna Wrocław 9,87; **dysk:** 1) Cejzikowa Wrocław 31,07, 2) Bregulanka K-ce 30,39, 3) Dyrdzianka K-ce 28,18.

Garbarnia - Tęcza 2:0

Szczęśliwe zwycięstwo KRAKOWIAN...

KRAKÓW. (tel wł.) Również i niedzielne zawody o wejście do ekstraklasy nie należały do interesujących. Tęcza okazała się nieco lepszym przeciwnikiem aniżeli Szombierki i zasłużyły nawet na remisowy wynik.

— Garbarnia nie miała swojego najlepszego dnia a atak grał z wyraźnym pechem w strzałach. Wynik meczu ustalony został już do przerwy przez Ignaczaka, który zdobył obydwie bramki, pierwszą w 9-tej minucie w zamieszaniu podbramkowym przy czym piłkę wybitą bramkarzowi z rąk Ignaczak wepchnął do siatki.

W 43-ciej minucie Ignaczak długim plasowanym strzałem zdobył drugą bramkę a zarazem ostatnią dla Garbarni.

Po pauzie grająca z wiatrem Tęcza miała w pierwszym 10-ciu minutach wiele dogodnych sytuacji do poprawienia wyniku, jednak dobrze broniący Jakubik nie dopuścił do zmiany wyniku. Ponadto dwa słupki uratowały Garbarnie od pewnych bramek.

Podobnie jak w Szombierkach w sobotę najlepszym graczes w drużynie pokonanych był bramkarz Ksel, który bronił nietylko szczęśliwie, odważnie, ale i brawurowo narażając się niejednokrotnie na odniesienie kontuzji. Ksel był bezprzecznie najlepszym zawodnikiem Tęczy. Obok obrońców na których padł cały ciężar obrony. I pomoc i atak słabe. W Garbarni najlepsza była linia pomocy z niezmordowanym Lasiewiczem na czele.

Drużyny wystąpiły w składach: **Tęcza,** Ksel, Zawurski Stankiewicz, Słowiński, Pułkowski, Janowski, Florczyk, Ziental, Kulesza, Klimek, Kwiecień. **Garbarnia;** Jakubik, Tyranowski, Ziemba, Górecki, Lasiewicz, Kalisiński, Parpan, Sołek, Nowak, Rakoszy, Ignaszak. Sędziował dobrze Pietrzykowski z Radomia.

AKS CHORZÓW MISTRZEM POLSKI

W SZCZYPIÓRNIAKU MĘSKIM

PIĘKNY SUKCES ŚLĄZAKÓW W POZNANIU

Poznań. W ub. piątek, sobotę i niedzielę odbyły się w Poznaniu finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w szczypiórniaku męskim. W ostatniej czwórce znalazły się dwie **drużyny poznańskie i dwie drużyny śląskie.**

KKS Poznań zeszłoroczny mistrz Polski tytułu swojego nie potrafił obronić. Zdetronizował go **AKS Chorzów.**

Drużyna chorzowska była istotnie najlepszym zespołem turnieju i ona jedyna najlepiej rozumiała istotę gry w szczypiórniaku.

Chorzowianie mieli w swoich szeregach szereg wybitnych indywidualności jak **bramkarz Toman,** oraz bracia **Thil** w ataku.

KKS Poznań przegrał wprawdzie nieznacznie z AKS-em, ale wyraźnie Ślązakom **ustępował. Pogoń katowicka uplasowała się na trzecim miejscu.**

Ogólnie przypuszczano, że właśnie Pogoń, a nie **AKS** nawiąże walkę o tytuł mistrza Polski z obrońcą tytułu. Tymczasem Pogoń okazała się zespołem dużo słabszym od swoich dwóch rywali. — Warta Poznań grała na równym poziomie z Pogonią.

Warta była jednak najbardziej fair grającym zespołem mistrzostw za co otrzymała specjalną nagrodę. Wszystkie nagrody indywidualne zebrali gracze AKS-u chorzowskiego. I tak nagrodę dla najlepszego strzelca otrzymał **Tihl II,** nagrodę dla najlepszego gracza turnieju **Tihl I, a Toman** nagrodę dla najlepszego bramkarza.

Wyniki poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco:

PIĄTEK.

AKS CHORZÓW — POGOŃ KATOWICE 13:9 (8:3)

Zespół AKS-u fizycznie silniejszy miał zdecydowaną przewagę nad drużyną Pogoni. Doskonale zagrywał bramkarz Toman, który wyłapał szereg niebezpiecznych strzałów. Oprócz Tomana w drużynie AKS-u wyróżnili się Tihl I i Włodarczyk. **Łupem bramkowym podzielili się** Tihl I-szy — 4, Włodarczyk 3, Tihl II-gi. Krawczyk i Haber po 2. Dla Pogoni: Tkocz i Klukowski po 3, Jacek 2 i Piechura 1.

KKS POZNAŃ — WARTA POZNAŃ 8:7

Mecz dwóch lokalnych rywali zakończył się nieznacznym zwycięstwem KKS. Drużyna kolejarzy prowadziła początkowo 2:0. Następnie Warta zdołała wyrównać 2:2, a nawet doprowadziła spotkanie do stanu 7:4 na swoją korzyść. Doskonały finisz KKK-u przyniósł mu zwycięstwo, które było mocne niepewne. **Dla KKS-u bramki** uzyskali Grzechowiak i Adamczyk po 3, a Ciupryk 1. Dla Warty punkty zdobyli: Dylewicz 3, Sp[illegible]owicz 2, Nowak i Górski po 1.

SOBOTA.

AKS CHORZÓW — WARTA POZNAŃ 15:4

Warta wyraźnie ustępowała chorzowiakom i na tle dobrze grającej drużyny AKS-u wypadła nadzwyczaj słabo. Atak AKS doskonale dysponowany strzałowo uzyskał w tym meczu rekord strzelonych bramek w tegorocznych mistrzostwach.

Bogatym łupem podzielili się: Tihl II — 9, Włodarczyk 3, Tihl I, Haber i Krawczyk po 1. Dla Warty: Iwanow 3 i Nowak 1.

KKS POZNAŃ — POGOŃ KATOWICE 11:4 (6:1)

Także w tym meczu przewaga zwycięźcóow była tak wyraźna i przekonywująca, że mecz właściwie nie był ciekawy. Drużyna byłego mistrza Polski najlepszych swoich graczy miała w Patrzykącie i Adamczyku. Bramki dla KKS-u zdobyli: Adamczyk 6, Grzechowiak i Birkfellner po 2, orazy Jarzyński 1.

Dla Pogoni: Tkocz 2, Rak, i Piechura po 1.

NIEDZIELA

W trzecim dniu odbyło się decydujące spotkanie między AKS-em Chorzów a KKS-em Poznań. Mecz zakończył się zasłużonym, aczkolwiek z trudem wywalczonym zwycięstwem AKS-u 7:5 (5:3).

Pogoń Katowice w meczu o 3 i 4 miejsce pokonała niezbyt przekonywująco i niezbyt zasłużenie Wartę Poznań 10:9 (5:7).

Ostateczna tabela tegorocznych mistrzostw Polski przedstawia się następująco:

1) AKS Chorzów	3	6	35:18
2) KKS Poznań	3	4	24:18
3) Pogoń Katowice	3	2	23:33
4) Warta Poznań	3	0	20:33

ŁKS pokonany w Łodzi

Dokończenie ze strony 1-szej

Graczy ŁKS-u prześladował w spotkaniu z Wartą wyraźny pech. **Łącz trzykrotnie zdobył bramki ręką, wówczas gdy najspokojniej mógłby przy pewnym opanowaniu nerwowym strzelić głową lub nogą.** ŁKS grał bezplanowo. W jego grze nie było żadnego systemu. W napadzie całkiem niepotrzebnie grano Hogendorfem i Baranem, wówczas gdy gracze ci byli obstawieni. Trener ŁKS-u popełnił karygodny błąd, że nie kazał pomocnikom i obrońcom zasilać piłkami Sidora, który w tym dniu był jednym z najlepszych graczy na boisku. **Sidor był strzelcem setnej bramki w dotychczasowej statystyce 25-ciu rozegranych meczów między ŁKS-em i Wartą na przestrzeni kilkunastu lat.**

Pisarski bronił przytomnie i szczęśliwie. Doskonale grał w obronie **Włodarczyk,** który zasłużył na wstawienie go do repr. Polski. Również w doskonałej formie znajduje się **Karolak.** Nie można pominąć milczeniem ofiarnej gry **Ciszewskiego,** który był najpracowitszym graczem ŁKS-u.

W ŁKS-sie zawiódł całkowicie atak. Rozczarował zwłaszcza Łącz, który po przerwie marnował wszystkie piłki. **Baran** niestety nie potrafił być sobą. Nie jest to już ten sam Baran, który wnosił do gry dużo dynamiki i temperamentu.

Warta grała mądrze, taktycznie i ambitnie. Atak „zielonych" był najlepszą częścią drużyny. Na wyróżnienie zasłużyli **Smulski i Czapczyk.** Bramkarz **Krystkowiak** nie popełnił żadnego błędu a po meczu został on przez kibiców swego klubu (którzy licznie samochodami ciężarowymi przybyli z Poznania na mecz) na rękach wyniesiony z boiska.

Mecz był nadzwyczaj denerwujący. Wysoka stawka zawodów wpłynęła w sposób wyraźny na obniżenie poziomu. Do tego wszystkiego dodać trzeba osobę sędziego, który raz po raz wyprowadzał zawodników z równowagi swą drobiazgowością. Ofiarą ostatniej gry padł Baran.

ŁKS od pierwszej minuty gry dąży do opanowania sytuacji. Łącz podaje piłkę Sidorowi a ten strzela nieuchronnie gola. ŁKS prowadzi 1:0, i publiczność śpiewa hymn ŁKS-u. Łodzianie mają wyraźną przewagę w polu, niestety strzały jego napastników są anemiczne i mało celne. Warta ma kilka razy piękne zagrania przy czym popisują się jej skrzydłowi. Wyrównanie dla Warty zdobywa w 20-tej minucie **Kaźmierczak** i wynik 1:1 utrzymuje się do przerwy.

Po zmianie pól sytuacja zmienia się pod wieloma względami. ŁKS chociaż ma wyraźną przewagę to jednak gra gorzej od Warty. **W 8-mej minucie Baran przestrzelił wolny a w 20-tej minucie zniesiono go kontuzjowanego z boiska.** Zwycięska bramka padła w 28 minucie ze strzału **Gieraka.**

ŁKS zrywa się jeszcze do [illegible] ki, ale jest już za późno [illegible] nie kończy się z[illegible] cięstwem [illegible]

POGOŃ (KATOWICE) — LECHIA (MYSŁOWICE) 4:0 (0:0)

Katowice. W ostatnim meczu o mistrzostwo śląskiej kl. A rozegranym ub. sobotę w Katowicach Pogoń pokonała Lechię z Mysłowic 4:0 (0:0). **Bramki dla Pogoni zdobyli:** Klukowski 2, Gawliczek i Mitkowski.

RADOMSKIE KOŁO SPORTOWE

nowym kandydatem do ekstraklasy

RKS RADOM MISTRZEM OKRĘGU RADOMSKIEGO

RADOM. W niedzielę odbyło się w Pionkach finałowe spotkanie o mistrzostwo okręgu radomskiego między Radomskim Kołem Sportowym, a Bronią Pionki.

Mecz zakończył się nikłym niemniej jednak zasłużonym zwycięstwem RKS 1:0 (0:0). Jedyną decydującą o wyniku spotkania bramkę zdobył Zieliński.

JADĄ SIĘ UCZYC...

Jakie szanse mają kolarze nasi NA MISTRZ. ŚWIATA w PARYŻU

WARSZAWA. Oficjalny komunikat PZ Kol. o wysłaniu repr. kolarskiej Polski na mistrzostwo świata w Paryżu ma następującą treść:

Zarząd Polskiego Związku kolarskiego wyznaczył na „mistrzostwo świata" do Paryża drużynę kolarską w następującym składzie:

TOR (AMATORZY)

1. Bek Jerzy z KS Tramwajarzy (Łódź).
2. Kupczak Józef z RKS Garbarnia Kraków.

SZOSA (AMATORZY)

1. Napierała Bolesław z RTKS Sarmata Warszawa
2. Pietraszewski Łucjan z Dziewiarskiego KS Łódź
3. Wiśniewski Zygmunt z RTKS Sarmata Warszawa
4. Wójcik Wacław z Pocztowego KS Warszawa

SZOSA ZAWODOWCY

1. Klabiński Edward
2. Marcelak Czesław
3. Witek Józef

Trzej ostatni zamieszkują stale na terenie Francji. Znani są ze swych występów na terenie kraju (1939 r.) oraz w konkurencji międzynarodowej we Francji.

Wraz z drużyną kolarską wyjeżdżają z ramienia Związku: **Prezes Feliks Gołębiowski** jako delegat na Kongres, odbywający się w tym czasie, kapitan Żygmunt Wisznicki w charakterze opiekuna i trenera zawodników, oraz red. Wacław Rokosz z ramienia SAP i „Sportu Kolarskiego".

Wyjazd ekipy nastąpi w dniu19 lipca, powrót 5 — 6 sierpnia.

TEGOROCZNE kolarskie mistrzostwa świata, — w których udział kolarstwa polskiego zdaje się być zapewniony, — odbędą się w Paryżu w dniach od 26 lipca do 3 sierpnia.

Mistrzostwa obejmują, jak to zwykle bywa spotkania torowe: krótkodystansowców, amatorów i oddzielnie zawodowców na dystansie 1000 mtr. biegi: półdystansowe na dopędzanie — 4000 mtr., wyścig 100 klm. z prowadzeniem motorów zarezerwowany wyłącznie dla zawodowców oraz wyścig szosowy dla amatorów na dystansie 164 klm. i zawodowców na dystansie 232 klm.

Poza tym w programie mistrzostw torowych przewidziane są: wyścig półdystansowy składający się z dwóch biegów na 5 i 10 klm. z punktacją co 2 okrążenia o nagrodę byłego prezesa UC Maxa Burgi, zarezerwowany dla krótkodystansowców wyeliminowanych z mistrzowskich ćwierćfinałów, oraz takiż wyścig o nagrodę długoletniego skarbnika UCI Józefa Rosseels'a, przeznaczony dla półdystansowców wyeliminowanych z półfinałów.

[illegible] ta wspaniała batalia zostanie rozegrana na znakomitym 500 [illegible] torze w Parc des Princes.

[illegible] w Parku Książąt wybudowany w roku 1897 posiadał [illegible] czasie 666 2/3 m. obwodu [illegible] owany stosownie do te[illegible] dał nieprawidłową formę [illegible] ego każdy z wiraży [illegible] promień i w związku z [illegible] kąt pochylenia.

[illegible] torze w mistrzostwach [illegible] w 1924 r. nasi kolarze: **Szymczyk, Łazarkiewicz odnieśli wspaniałe sukcesy. Pierwszy wygrał** swoją serię bijąc Mermilloda mistrza Szwajcarii, Oven'a mistrza Anglii, Chowry (Francja) i Marairac'a — mistrza Holandii; Łazarski wygrał z Ronyer'em (Francja), Tasselli'm (Włochy) i W. Hansenem (Dania) zaś Stankiewicz był drugi za Demartinim, pobił: Fenn'a (Australia), B. Hausena (Dania) i Galvaing'a (Francja).

Po przebudowie w 1934 roku tor posiada 500 mtr. obwodu, z krzywiznami zarysowymi półkołami połączonymi za sobą liniami prostymi. Był więc jak gdyby odpowiednikiem toru dynasowskiego w Warszawie po jego przebudowie. Kąt pochylenia 30 stopni. Nowością z którą po raz pierwszy spotkają się nasi kolarze, to różowa barwa nawierzni betonowej toru, nie męcząca wzroku widza i zawodnika, nawet przy najsilniejszym nasłonecznieniu.

Tor prawidłowy i łatwy, nie przysporzy naszym torowcom, nie mającym przecież żadnego obycia „torowego", większych trudności przy jego opanowaniu. Całość obramowana wspaniałymi trybunami mogącymi pomieścić wiele dziesiątków tysięcy ludzi.

SZOSOWCY, walczyć będą w Reims — mieście położonym nad rzeką Vesle, oddalonym o 156 klm. od Paryża. Zobaczą tam słynną katedrę zburzoną przez barbarzyńców niemieckich, jeszcze w czasie pierwszej wojny światowej.

Tam w trójkącie dróg Reims-Guenx o obwodzie 7825 m. i dobrej nawierzchni bez większych wzniesień, szosowcy będą mieli do pokonania dystans 164 km., a więc trzeba będzie przejechać 21 okrążeń. Trudnością będą trzy zakręty, z czego dwa gwałtowne i do tego pokonywane w jeździe w prawą stronę, co będzie zapewne handicapem dla Francuzów, stale tam trenujących oraz dla narodów, mających u siebie ruch lewą stroną.

Posiłki i napoje podawane będą zawodnikom raz jeden po przejechaniu 11 okrążeń i tylko w jednym wyznaczonym miejscu.

ZAWODOWCY aby zdobyć zaszczytny tytuł mistrza świata i białą koszulkę z pasem o barwach tęczy, będą musieli przejechać 232 klm. to jest 31 okrążeń.

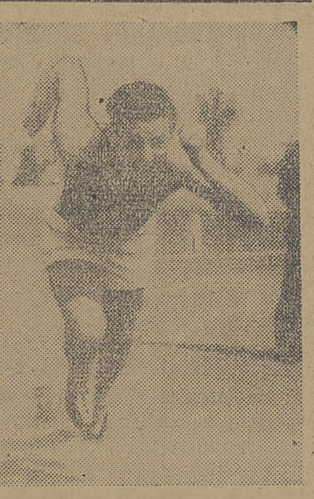
Na tle tych wspaniałych urządzeń sportowych wystąpią nasi kolarze po raz pierwszy po długiej przerwie wywołanej straszną rzezią niemieckich ludobójców.

Egzamin będzie trudny. — Brak obycia z tak liczną widownią, prymitywn'a taktyka wskutek braku spotkań nie tylko międzynarodowych ale nawet międzymiastowych, utrudni start. — Nie będzie to wina zawodników.

Wszelkie starania kolarstwa stołecznego otrzymanie terenu w Warszawie, gdzieby kolarze sami sobie tor usypali i trenowali spełzły na niczym.

Władze odbudowy opanowane artystycznym szaleństwem przeplanowywania rozplanowanych terenów, miejsca odpowiedniego na tor — nie znalazły.

Jednakże dobre czasy torowców i więcej niż dobre wyniki szosowców i wreszcie konieczność nawiązania kontaktów zagranicznych, bez których nie podniesie się żadna gałąź sportu, a kolarstwo w szczególności jako najbardziej związane z postępem technicznym — zdecydowały do podjęcia tej pierwszej próby. — Prawda kolarze już w roku zeszłym dążyli do startu w bliższym i dostępniejszym Zurychu, ale w sferach „podniebnych" zdecydowano inaczej.



Buhl AKS Bydgoszcz doskonały sprinter i 400 metrowiec

✱ W roku bieżącym Polskę reprezentować będą; na torze Kupczak i Bek, na szosie: Wiśniewski, Pietraszewski, Napierała i Wójcik.

Po raz pierwszy kraj nasz będzie reprezentowany również w wyścigach szosowych dla zawodowców. — Wystąpią tu znani we Francji polscy zawodowcy kolarze: Marcelak, Witek i Kłąbiński.

✱ ✱ ✱



Kupczak

Szanse Kupczaka są nie wielkie. Kolarz ten posiada dość pokaźną szybkość ale uzyskuje ją jedynie w warunkach dla siebie dogodnych na treningach. W wyścigu nie umie jej powtórzyć. Oczywiście przyczyną tego jest brak częstych wyścigów o charakterze chociażby międzymiastowym oraz brak konkurencji w rodzinnym Krakowie.



Bek

BEK posiada odrobinę gorszą szybkość zastępuje ją żywiołowość i niesłabnąca chęć do walki. Nie mamy nadziei, ażeby kolarze ci powtórzyli wyniki Szymczyka i Szamoty i dotarli do ćwierćfinałów. Jednakże w wyścigu półdystansowym o nagrodę Maxa Burgi, Bek powinien zaznaczyć swoją obecność.

SZOSOWCY AMATORZY, muszą wytrzymać tempo i finiszować w grupie.

To jest minimum wymagań jakie stawiamy naszym reprezentantom.

WIERZYMY, że Wiśniewski i Pietraszewski pokładanych nadzieii nie zawiodą. — Mniej zaufania mamy natomiast do Wójcika prowadzącego tryb życia nie wiele z „wielkim sportem" mający wspólnego. Zresztą i w świetnej znajdujący się formie Napierała również niechętnie zamyka się w ramy odpowiedniego reżimu.

W wyścigu zaś surowym takim jak mistrzostwo świata — tryb życia jest bazą skąd zawodnik czerpie zapasy do najwyższych wysiłków sportowych.

Również nie wiele zdziałają szosowcy zawodowi, w każdym razie start ich jest dla nas pożądany i ciekawy.



Pietraszewski

Nie małą rolę odegra w tych zawodach bezpośredni opiekun i doradca naszych kolarzy,którego zadaniem będzie nie tylko wszystko widzieć, ale jeszcze więcej przewidzieć stwarzając atmosferę pewności i znajomość terenu. — Po naukę bowiem mogą jedynie pojechać zawodnicy.

WANDEK.

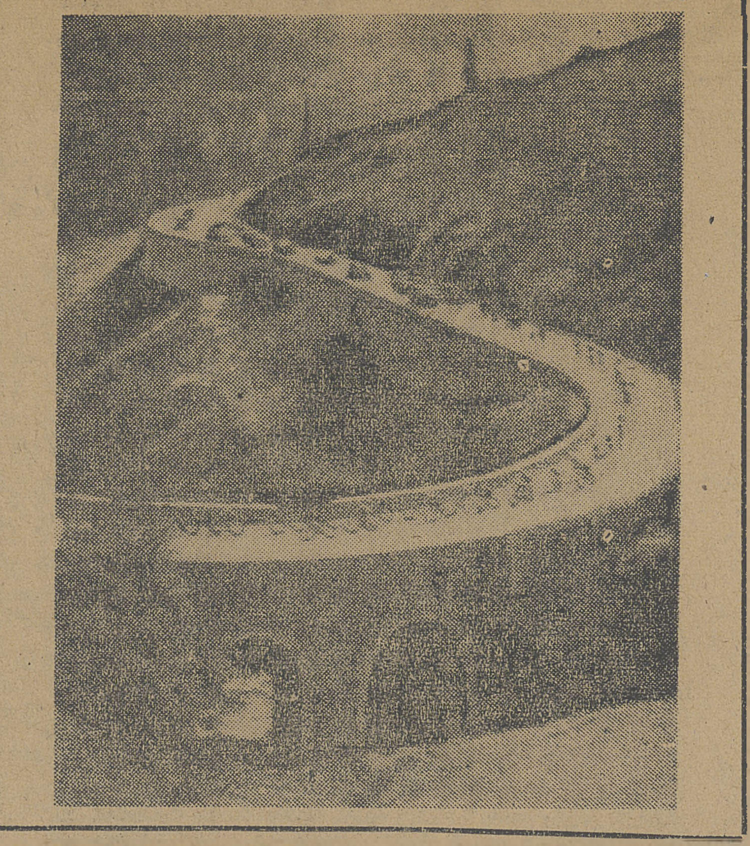
SUKCES POLONII Z PIEKAR

POLONIA PIEKARY —DRASCHA SABADSAG 3:2 (2:0)

PIEKARY. Sobotni mecz międzynarodowy pomiędzy Polonią z Piekar a amatorskim mistrzem Węgier Sabadsag zakończył się pięknym sukcesem drużyny śląskiej w postaci zwycięstwa w stosunku 3:2 (2:0-.

Zwycięstwo Polonii było zasłużone. Miała ona przewagę w pierwszym okresie gry (do przerwy) i mogła wówczas zdobyć nawet kilka bramek. Po przerwie Polonia była przez 20 minut przeciwnikiem równorzędnym dla Węgrów. W ostatnich 25 min. meczu Węgrzy uzyskali dość wyraźną przewagę. Zwycięskie bramki dla Polonii zdobyli: Szołtysek. Lizurek i Pieczka. Widzów około 10,000.

TOUR DE FRANCE ROZPOCZĄŁ SIĘ W ŚRODĘ



VICTORIA Pilzno - TEAM PZPN NA BOISKU CRACOVII WE WTOREK 1-go LIPCA

KRAKÓW (tel) We wtorek, 1 lipca na boisku Cracovii o godz. 18 rozegrane zostaną zawody sparringowe przed meczem z Rumunią (pomiędzy znaną już w Polsce czes-ką drużyną ligową: Victorią (Pilzno) a Teamem PZPN-u.

Skład teamu PZPN-u, ustalony przez kpt. sportowego ppłk. Reymana, przedstawia się następująco:BROM (Jurowicz) — BARWIŃSKI FLANEK (Gędłek, Filek) — JABŁOŃSKI I, PARPAN, JABŁOŃSKI II — GORECKI, GRACZ, NOWAK, CIEŚLIK, CZACHOR (Radomiak).

PRZECIWNICY REPR. PZPN-u ZWYCIĘŻAJĄ w SZWECJI

Molmö. Czeska drużyna ligowa **Victoria Pilzno,** która po rozegraniu spotkań w Łodzi udała się do Szwecji rozegrała tam dwa spotkania.

W pierwszym meczu piłkarze czescy pokonali 11-kę Obrebornu wysoko w stosunku 7:3 (4:1) zaś w drugim spotkaniu ze znaną szwedzką drużyną **FC Malmö** osiągnęli wynik remisowy 5:5 prowadząc do przerwy 4:3.

DROBIAZGI KOLARSKIE

✱ RZEŹNICKI, mający w drużynie narodowej trzecią lokatę, zrezygnował z uczestnictwa w mistrzostwach świata w Paryżu.

— „Zbyt wiele odpowiedzialności, a za mało uzdolnień i znajomości zagranicznego terenu" odpowiedział ten najskromniejszy z polskich sportowców. — „Mogę pojechać na jakąś inną imprezę kolarską, na przykład na wyścig dookoła Węgier, ale mistrzostwa świata to stanowczo za duża konkurencja, a reprezentowanie Polski to wielka odpowiedzialność.

✱ BIORĄCY UDZIAŁ W MISTRZOSTWACH województwa warszawskiego najstarszy zawodnik **Kudlak** w skutek parokrotnych defektów gum i braku zapasu, musiał wycofać się z wyścigu.

— „Pierwszy raz w moim życiu kończę wyścig samochodem" — narzekał Kudlak, — „a tak chciałem zakończyć karierę sportową bez pomocy „samograja". Jest to widocznie znak, że trzeba „wysiadać".

✱ KOLARZE OTRZYMALI ZAPROSZENIE do wzięcia udziału w pięcioetapowym wyścigu dookoła Węgier. Termin tego wyścigu wypadł w dwa tygodnie po mistrzostwach świata.

W międzyczasie odbędą się imprezy kolarskie na Światowym Festiwalu Młodzieży Demokratycznej w Pradze czeskiej. Tutaj kolarską młodzież Polski reprezentować będą: Jerzy Bek — na torze oraz Pietraszewski, Siemiński, i Gabrych na szosie.

✱ BOBER LEONARD, znając trudną sytuację finansową Warsz. Okr. Zw. Kolarskiego któremu zabrakło funduszów na kupno żetonów dla zawodników startujących w „pierwszym kroku", ofiarował Zarządowi ze swych zbiorów trzy piękne żetony kiedyś przez siebie zdobyte.

Nagrody o które obecnie walczy w wyścigach Bober są o wiele mniej cenne od nagród przez niego ofiarowanych. Ale kolarze walczą nie tylko o nagrody.

✱ Z PRAWDZIWĄ RADOŚCIĄ sygnalizujemy podjęcie pracy kolarskiej na odcinku turystycznym. I tak w czasie Zielonych Świąt do Warszawy przybyła wycieczka kolarska Dziewiarskiego Kl. Sp. w Łodzi.

Wycieczka w ilości 21 turystów pod kierownictwem kapitana turystycznego Wł. Lajera, przyjmowana była przez Warsz. Tow. Cykl. z ramienia którego występował kol. Fr. Żurek ułatwiając zwiedzanie Warszawy.

Kolarze łódzcy obejrzeli getto, Stare Miasto, Muzeum Narodowe i Muzeum Wojska Polskiego a następnie pojechali do Wilanowa, gdzie zwiedzili pałac królewski. Następnie po krótkim odpoczynku i zjedzeniu obiadu turyści udali się w powrotną drogę do Łodzi.

✱ W DNIU 1 LIPCA WTC projektuje kolarską wycieczkę turystyczną w nieznane. Trasa wycieczki biegnie przez leśne drogi i ścieżki przez łąki i pola i znana jest tylko kapitanowi turystycznymu kol. Krzyżanowskiemu, który ją prowadzi.

✱ W KOLARSKIM TURYSTYCZNYM ZJEŹDZIE gwiazdzistym do Łowicza w dniu święta Bożego Ciała udział wzięło ponad 200 turystów, którzy przyjechali tu z Łodzi.

✱ ZARZĄD P. Z. KOL. ogłosił konkurs z nagrodami za najlepszy opis z życia treningów i wycieczek pierwszego obozu kolarskiego w Szczecina.

Zarząd wyznaczył dla zwycięzców trzy nagrody pieniężne: pięć, trzy i dwa tysiące złotych. — wpisy już wpływają.

KATOWICE-PRAGA 2:6 W TENISIE

3-cia rakieta Czechosłowacji VRBA pokonany na kortach Pogoni

Katowice. W ub. sobotę i niedzielę rozegrany został na kortach katowickiej Pogoni międzynarodowy mecz tenisowy Praga — Katowice.

Pragę reprezentowali: 3-cia rakieta Czechosłowacji Vrba, Zabrodsky, Matous i tenisistka Miklikowa.

Barw Katowic bronili: Kończak, Bratek, Chytrowski i Popławska.

Praga wygrała w stosunku 6:2.

Dwa punkty dla Katowic zdobył **Kończak,** zwyciężając w pierwszym dniu Vrbę 6:1, 6:2, a w drugim Zabrodskego 4:6, 7:5, 6:2.

WYNIKI TECHNICZNE MECZU:

Zabrodsky — Bratek 6:0. 7:5.

Kończak — Vrba 6:1, 6:2.

Bratek, Popławska — Matous, Miklikowa 2:6, 1:6.

Miklikowa — Popławska 6:2, 6:0.

Vrba — Bratek 7:5, 2:6, 6:1.

Kończak — Zabrodsky 4:6, 7:5, 6:2.

Matous — Chrytrowski 6:2, 6:3

Matous, Zabrodsky — Kończak, Bratek 8:6, 7:5.

NASZ SPRAWOZDAWCĄ TENISOWY RED. JÓZEF PRUTKOWSKI PISZE O MECZU PRAGA — KATOWICE:

Katowice. Spotkanie z dobrymi Czechami było dla nas jeszcze jedną nauczką, z której musimy wyciągnąć konsekwencje.

Gracze śląscy są bezwzględnie w czołówce polskich tenisistów — gracze śląscy wciąż jeszcze muszą przegrywać z zupełnie równorzędnymi rywalami zagranicznymi.

Dlaczego?

Nasi tenisiści nie mają zupełnie międzynarodowego obycia. Zagranicę jedzie wciąż jeszcze tylko Jędrzejowska i Hebda.

Dwukrotny wyjazd Skoneckiego (w tym raz na mistrzostwa ping pongowe) można było zamienić na jeden bodaj wyjazd kwartetu: Kończak, Bratek, Chytrowski, Niestrój. Inaczej nie można liczyć na sukcesy.

Dlatego też dwa zwycięstwa Kończaka w meczu z Pragą są sukcesem wielkiego kalibru. Niesztuka odnosić zwycięstwa po przejściu szlifu turniejów zagranicznych — sztuką jest pokonać **trzecią rakietę czeską** i to w imponującym stylu, bezapelacyjnie.

VRBA dał się zaskoczyć. Zaczął nonszalancko, uśmiechnął się, ryzykował drugi serwis (zresztą na ogół „wychodził" a kiedy się opamiętał było już 0:5. Mimo to Vrba kilkakrotnie błysnął talentem. Kilka świetnych dropszotów, świetny draiw z forhandu i dobry drugi serwis — to główne atuty trzeciej rakiety czechosłowackiej.

Trochę opanowania nerwowego niewątpliwie wpłynęłoby korzystnie na poziom gry i zachowanie się Vrby na korcie.

ZABRODSKY jest dziewiątą rakietą czeską — a jednak **robi wrażenie nie gorsze od Vrby.** Chętnie chodzi do siatki, przytomnie plasuje i bardzo mocno liftuje serwis. Jest typem nowoczesnego gracza — nie lubi „iść" na regularność. — Kondycję ma znakomitą. Nic dziwnego to doskonały hokeista, reprezentant mistrzowskiej drużyny Europy. Pod tym względem przypomina zresztą Drobnego.

KOŃCZAK zrobił ogromną niespodziankę. Zagrał niesłychanie precyzyjnie i prawie bezbłędnie.

Poprawił serwis, świetnie przyspieszał i zwalniał grę. Dropszoty wychodziły mu co najmniej w 70%.

Pomimo chwilowego załamania w spotkaniu z Zabrodskym (tak charakterystycznego dla Kończaka) w pierwszym secie, opanował się w drugim i wspaniale finiszował w trzecim. W meczu z Zabrodskym, najpiękniejszym meczu spotkania obu dni pokazał kilka krosów najwyższej klasy. **Kompromitujące niestety były smecze.**

BRATEK jest wciąż jeszcze drugim graczem Śląska. Reprezentuje on godną naśladowania ambicję, dobrą defensywę, nieustępliwość, ale...

Bratek nie ma dynamiki. — Jego tenis jest przedwojenny, podczas gdy tenis nowoczesny podobnie zresztą jak boks, musi być wojenny, agresywny, — szybki. Dlatego jeśli Bratek chce osiągnąć dalsze postępy musi wzmocnić piłkę, nauczyć się woleja i smeczów.

Jeszcze gry podwójne:

Szkoda powtarzać, ale gdzie dwu Polaków walczy tam Czesi korzysta (ja).

Poziom naszych dubli i mixtów odbijał rażąco od poziomu singlistów.

I jeszcze jedna uwaga: Dziwne, że brak wciąż u nas piłek. Przecież na każdym „meczu międzynarodowym nasi „sędziowie" kradną gościom tyle piłek, że powinno nam starczyć przynajmniej do końca sezonu.

JÓZEF PRUTKOWSKI

Polska - Czechosłowacja 2:2 w meczu szermierczym repr. akademickich

POLSKA — CZECHOSŁOWACJA W SZERMIERCE

KRAKÓW. W sobotę i niedzielę w sali Sokoła odbyły się międzypaństwowe zawody szermiercze repr. akademickiej Czechosłowacji i Polski. — Zakończyły się one wynikiem remisowym 2:2.

W pierwszym dniu Czesi wygrali floret panów 10:6. Po trzy walki wygrali: Zaruva i Husarek, po dwie walki Sworczyk, Chmiel. Z Polaków mistrz Polski Banas 3 walki, Sołtan 2, Rybicki jedną.

Szpadę wygrali Polacy również w stosunku 10:6. Mistrz Polski Nawrocki wygrał 3 walki, Czyżowski 3, Zawadzki i Banas po dwie. Z Czechów Cifernx 4, Totusek i Husarek po jednej.

Floret pań przyniósł zwycięstwo Czechosłowacji w stosunku 9:7. Z [illegible] najlepsza była Szrajderówna [illegible] wygrała 3 walki, po niej Skierlińska (dwie walki wygrane zaledwie czwarty raz na planszy). Mistrzyni Polski Nawrocka wygrała jedną walkę. Serini również jedną. **Dla Czechosłowacji cztery walki wygrała** Seitlova; po dwie walki, Wolfowa i mistrzyni Czechosłowacji Suleova, Kileova jedną walkę.

Najciekawsze było spotkane Szrajderowej z mistrzynią Czechosłowacją Suleova zakończone zwycięstwem Polski 4:2. W spotkaniu tym pozostawiało wiele dov życzenia sędziowanie. Zwłaszcza polscy sędziowie byli zbyt kurtuazyjni.

— Polka prowadziła już wtym spotkaniu 5:1. przegrywając ostatecznie 9:7.

— Ostatnie spotkanie w szabli panów zakończyło się zwycięstwem Polski 9:7. Z polskich zawodników najlepszymi byli Nawrocki i Banas.

Pięciokrotny MISTRZ POLSKI ZDOBYŁ PRAWO udziału w rozgrywkach O WEJŚCIE DO LIGI

RUCH CHORZÓW — ZZK KATOWICE 3:0 (3:0)

CHORZÓW. Finałowy mecz o mistrzostwo klasy A i zakwalifikowanie się do rozgrywek o wejście do ekstraklasy polskiej między katowickimi kolejarzami a Ruchem, odbył się przy zabójczym upale i przy słabej frekwencji publiczności.

Ruch mimo wyranej, zagrał jeden bodaj z najsłabszych swych meczów. Cała drużyna bez wyjątku grała słabo a formacje obronne wręcz beznadziejnie. Nieszczególnie grał również napad, w którym zawiódł zupełnie **Cieślik.**

Na drużynie Ruchu znać przemęczenie, co uwydatniło się szczególnie po przerwie, kiedy cała drużyna trzymała się ledwie na nogach. Mimo swej słabej gry Ruch wygrał a swe zwycięstwo zawdzięcza tylko większej rutynie meczowej i szczęśliwemu zbiegowi okoliczności.

Kolejarze byli dla Ruchu przeciwnikiem równorzędnym mieli nawet okresy przewagi, nie umieli jednak dość licznych sytuacji podbramkowych wykorzystać wskutek braku zdecydowanie i słabej orientacji swych napastników.

Poziom gry był opłakany, gra okresami nudna i nieciekawa.

Ruch zdobył swe bramki w pierwszej części meczu i to w więcej z gry. Pierwsze dwie bramki zdobył prawoskrzydłowy **Żurek,** trzecią **Alszer,** a padły one w 13, 20 i 34 minucie z niezbyt przekonywujących strzałów i nie bez winy bramkarza ZZK.

Po zmianie pól obraz gry nie zmienił się. Nadal lekko przeważali kolejarze, lecz grali nieskutecznie. Nie zdobyli się nawet na strzelenie honorowej bramki.

DERBY PRAGI WYGRAŁA SPARTA

SLAVIA MIMO PORAŻKI MISTRZEM Czechosłowacji

SPARTA — SLAVIA 5:3 (4:1)

PRAGA. W piątek na stadionie Sparty w obecności 40 tysięcy widzów odbyły się tradycyjne „derby" praskie pomiędzy najlepszymi drużynami ligi czechosłowackiej **Spartą i Slavią.** Był to ostatni mecz ligowy obu tych drużyn w tegorocznych rozgrywkach.

Tytuł **mistrza Czechosłowacji pomimo porażki zdobyła Slavia.** Drużyna Sparty która zajęła w tegorocznych rozgrywkach dopiero drugie miejsce w spotkaniu tym raz jeszcze udowodniła, że nie tylko jest nadal najlepszą drużyną Czechosłow. ale potwierdziła że ze spotkań z Slavią na przestrzeni ostatnich lat potrafi zawsze wyjść zwycięsko.

Zwycięstwo Sparty mogło być jeszcze wyższe, zwłaszcza, że w pierwszej połowie i na początku drugiej posiadała ona wybitną przewagę a kilka wspaniałych strzałów napastników poszło tylko o kilka milimetrów od bramki Slavii.

Pod koniec spotkania Sparta opadła nieco na siłach co wykorzystała Slavia korygując niekorzystny stosunek z 5:1 na 5:3.

Drużyny wystąpiły w następujących składach: SPARTA — Horak — Senecki — Zastera Koubek, Kolski, Ludl — Kokstein, Rziha, Cejp, Hronek, Zmatlik.

SLAVIA: Kabiczek — Kocourek, Rziha — Trojan, Buchta, Bradacz — Holman, Pajkrt, Bican, Koperski, Vilk.

Bramki dla Sparty zdobyli Zmatlik 2, Kokstein Ludl i Hronek. **Strzelcami bramek dla Slavii byli Pajkert, Holman i Bican.**